Nr. 168. Środa, 25 Lipca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 8 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Argumenty w sprawie anschlussu.

Olbrzymi zjazd towarzystw śpiewackich niemieckich, bardzo licznych i popularnych w tym kochającym muzykę narodzie, zjazd, który odbywa się w tych dniach w Wiedniu, stał się największym z dotychczasowych manifestacyj za przyłączeniem Austrji do Niemiec. Olbrzymi zjazd i obecność miarodajnych polityków z Niemiec i Austrji nadały tej demonstracji specjalne piętno, które wywołało powszechną uwagę zagranicą i wzbudziło niepokój w kołach, którym zależy na utrzymaniu stanu rzeczy stworzonego przez traktaty pokojowe. W manifestacji wiedeńskiej wzięli udział prezydent Reichstagu p. Loebe i minister spraw wewnętrznych Rzeszy p. Severing, obaj socjaliści i wybitni propagatorzy anschlussu. Kanclerz austrjacki ks. dr. Seipel, jak zwykle, zachował się ostrożnie. Zjawił się w czasie pierwszej części zjazdu na drugiej był nieobecny. Obecność jego była aktem solidarności z propagandą anschlussową, nieobecność zaś miała na celu uśmierzenie obaw państw dawnej koalicji.

Niemcy prowadzą kampanję polityczną na wielu frontach. Zależnie od charakteru każdego z tych odcinków używają odmiennych metod. Jest to pewnego rodzaju orkiestra polityczna, w której raz te instrumenty, to znów inne dźwięczą głośniej. Obecnie jesteśmy świadkami pewnego fortissimo politycznego w sprawie ewakuacji Nadrenji i propagandowego w kwestji przyłączenia Austrji. Postulat rewizji granic wschodnich narazie stanowi ustawiczny głuchy akompaniament. Od czasu do czasu odzywa się cichszy instrument w sprawie kolonji, a nawet granic zachodnich.

Argumenty wysuwane na rzecz każdego z tych postulatów zazwyczaj są niezgodne między sobą, stanowią krzyczącą kakofonię. W sprawie przyłączenia Austrji do Niemiec powołują się Niemcy na rzekomo jednolitą wolę ludności austrjackiej i apelują do ducha twórcy Ligi Narodów Wilsona. Rzekoma jednolitość opinji tak w Austrji, jak w Rzeszy nie jest rzeczą bezsporną. Rozdźwięki w usposobieniu i charakterze Niemców Rzeszy i Niemców Austrjackich zawsze były znaczne, a powiększyłyby się jeszcze w ramach jednego państwa. Los Wiednia, zdegradowanego do rzędu miasta prowincjonalnego, leżącego na kresach, stałby się trudny. Przemysł austrjacki znalazłby się również w niełatwem położeniu. Wpływowe koła katolickie w Austrji i protestanckie konserwatywne w Niemczech nie wiele sobie obiecują po połączeniu.

Ale przypuśćmy nawet, że wola ludności austrjackiej w sprawie anschlussu jest jednolita, to przecież i ten argument upada, gdy skonfrontujemy go z motywacją innych postulatów niemieckich. W sprawie granic wschodnich powołują się Niemcy głośniej, a w kwestji zachodnich ciszej na razie, na względy geograficzne, na potrzebę ekspansji, na niedawną przeszłość. Wola ludności tych krajów nie wiele ich interesuje.

Z tego wynika jasno, że powoływanie się w kwestji anschlussu na prawo narodów do stanowienia o sobie nie wynika ze szczerego, obowiązującego ogólnie przekonania, lecz jest jedynie manewrem taktycznym, mającym na celu odbudowanie przedwojennej potęgi Reichu, a nawet rozszerzenie jej. Postulat anschlussu nie jest więc kwestją zadośćuczynienia sprawiedliwości, lecz jednym ze szczebli ekspansji niemieckiej, używającej najrozmaitszych środków. I tem tłumaczy się opór państw, dla których utrzymanie mocy traktatów pokojowych jest gwarancją pokoju światowego, skierowany przeciw anschlussowi.

Echa oświadczeń gen. Góreckiego.
w prasie gdańskiej.

Pobyt prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdańsku stał się momentem pierwszorzędnego znaczenia w akcji zmierzającej do trwałego zespolenia Gdańska z Polską. Gen. Górecki mówił jasno i niedwuznacznie, poruszane sprawy zna na wylot, więc i słowa jego, wskazania i uwagi wywrzeć musiały i istotnie wywarły pożądane wrażenie.

Stwierdzeniem tego, są głosy prasy gdańskiej, które przytaczamy poniżej w streszczeniu. I tak, liberalny organ niemiecki „Danz. Zeitung" powraca raz jeszcze do przemówienia prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego generała Góreckiego, wygłoszonego w ubiegły piątek w Gdańsku na przyjęciu u Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Ministra Strassburgera, przyczem podkreśla, że przemówienie to znalazło bardzo żywe echo w całej prasie gdańskiej i że może być uważane za oficjalną enuncjację Polski. „Danz. Zeitung" podkreśla z wielkiem zadowoleniem, że generał Górecki zdecydował się jeszcze pozostać w Gdańsku, aby na miejscu zbadać sytuację i zapoznać się z życzeniami gdańskich kół gospodarczych w stosunku do Polski. Wobec przedłużonego pobytu generała Góreckiego w Gdańsku, Senat Wolnego Miasta Gdańska wydaje dzisiaj popołudniu przyjęcie na jego cześć w sali ratusza.

W związku z przemówieniem generała Góreckiego przedstawiciel „Danz. Zeitung" zwrócił się do senatora dla spraw handlowych Jevelowskiego celem uzyskania wyjaśnień co do zapatrywań panujących w łonie Senatu na rozwój gospodarczych stosunków polsko-gdańskich, i specjalnie na położenie gospodarki gdańskiej. Na wstępie sen. Jevelowsky omówił toczące się między Gdańskiem i Polską rokowania w sprawie zaprowadzenia pośrednich taryf kolejowych, przyczem podkreślił, że w dniu 17 b. m. odbył konferencję z polskim Ministrem przemysłu i handlu Kwiatkowskim, który wypowiedział się za porozumieniem z Gdańskiem, dając jednocześnie wyraz swemu zapatrywaniu, iż sprawa taryf łamanych musi być ostatecznie rozwiązana i nie może być udaremniona przez kwestje uboczne mniejszego znaczenia. Dalej sen. Jevelowsky oświadczył, iż należy przyjąć, że Polska spełni uzasadnione życzenie Gdańska co do współudziału Gdańska w rozwiązaniu prac miejscowych taryf. Ostatnie dni przyniosły objaw stwierdzający, jakoby ze strony Polski ujawnioną została chęć do porozumienia z Gdańskiem. Przedstawiciel „Danz. Zeitung" zwrócił się do sen. Jevelowskyego o wyjaśnienie, czy optymizm w ocenie gospodarczego rozwoju Polski jest uzasadniony.. Sen. Jevelowsky odpowiedział, że Polska nadzwyczaj szybko podniosła się po ostatnim spadku złotego. Rozwój gospodarczy Polski postępuje dla każdego, który ma otwarte oczy, widocznie naprzód. Należy bezwarunkowo uznać, że kolonje polskie są znakomicie zorganizowane i kierowane.

Następnie senator Jevelowsky omówił stosunek Gdańska do Gdyni, przyczem zaznaczył, że na Gdynię patrzy z troską, ponieważ port gdyński jest budowany w tempie nieusprawiedliwionem wymaganiami gospodarczemi, zwłaszcza, że port gdański został ostatnio tak dalece zmodernizowany, iż może zaspokoić w całej pełni wszystkie wymagania Polski. Gdańsk jest naturalnym portem polskim. Został on oderwany od Rzeszy niemieckiej, aby dać Polsce wyjście na morze. Takie rozwiązanie sprawy nakłada na Polskę zobowiązanie pełnej eksploatacji portu gdańskiego, tembardziej, że Gdańsk gotów jest ponieść każdą ofiarę potrzebną dla rozwoju jego portu. W dalszym ciągu wywiadu sen. Jevelowsky odpowiedział na pytanie przedstawiciela „Danz. Zeitung" co do możliwości zmniejszenia udziału Gdańska w obrocie gospodarczym. O ile załatwione zostaną omówione obecnie sprawy, Gdańsk wystąpi z propozycją porozumienia się co do innych niezałatwionych jeszcze poszczególnych spraw gospodarczych.

Następnie sen. Jevelowsky omówił sprawę udziału Gdańska w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, oraz polsko-rosyjskich, przyczem stwierdza, że Senat Wolnego Miasta Gdańska jest stale informowany przez miarodajne czynniki polskie o postępach w tych rokowaniach. Sen. Jevelowsky zaznacza przytem, że poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow, który niedawno bawił w Gdańsku z polecenia swego rządu, zaprosił Senat gdański do wysłania swej delegacji do Moskwy celem odbycia tam pertraktacji gospodarczych. W sprawie wyjazdu tej delegacji przeprowadzone być muszą pertraktacje dyplomatyczne.

*

„Baltische Presse", komunikując ogłoszony przez „Danz. Zeitung" wywiad z sen. Jevelowskym na temat stosunków gospodarczych polsko-gdańskich zaznacza, że oświadczenia sen. Jevelowsky'ego mogą do pewnego stopnia uzupełnić przemówienie generała Góreckiego, a zarazem dowodzą, że także w Gdańsku istnieje wola do porozumienia co daje podstawę do nadziei, że różne kwestje, dotąd utrudniające od szeregu lat rozwój stosunków polsko-gdańskich, obecnie w najbliższym czasie będą ostatecznie zlikwidowane.

*

„Danz. Volksstimme", organ socjalnodemokratyczny ogłasza również wywiad swego przedstawiciela z prezesem Banku Gosp. Kraj. generałem Góreckim. Na wstępie „Danz. Volksstimme" podkreśla, że w toku rozmów generał Górecki zainteresował się najdrobniejszemi szczegółami stosunków polsko-gdańskich, przyczem poczynił wynurzenia, które, jak oświadcza dziennik, posiadają największe znaczenie i położą kres nacjonalistycznym krzykactwom. Wynurzenia generała Góreckiego mają tem większe znaczenie, iż generał Górecki powtórnie zaznaczył, iż jego oświadczenia odpowiadają stanowisku rządowych kół polskich, a więc są niejako rządową deklaracją. Generał Górecki podkreślił, że z pobytu swego w Gdańsku jest całkowicie zadowolony. Znalazł on tam atmosferę o wiele jaśniejszą, niż oczekiwał. Na innem miejscu „Danz. Volksstimme" podkreśla w bardzo ostrych słowach stanowisko zajęte wobec oświadczenia generała Góreckiego przez gdański organ narodowy niemiecki „Danz. Allgem. Zeitung" stwierdzając z naciskiem wbrew wywodom dziennika nacjonalistycznego, że generał Górecki zajął umiarkowane, rzeczowe i polityczne stanowisko.

I dlatego, przypuśćmy nawet, że postulat anschlussu sam w sobie jest słuszny, musimy stwierdzić, że Niemcy samI całą swoją polityką dostarczają argumentów przeciw jego realizacji. Żądają bowiem sprawiedliwości dla siebie, a nie chcą kierować się nią w stosunku do innych. Sprawiedliwość w ich rękach tedy, pojęta w sposób bardzo względny, może stać się narzędziem krzywdy w stosunku do innych.

DEPESZA DO PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 23 lipca (PAT). — Delegaci poszkodowanych przez wojnę miast Brześć n/B., Ostrołęka, Krasnystaw, Terespol, Kalisz wystosowali do Premjera Dra Bartla nast. depesze: Z okazji zjazdu w Kaliszu przesyłamy Ci Panie Prezesie wyrazy uznania i zachęty do dalszej pracy, abyś Swojem światłem kierowaniem władzą Rządu polskiego doprowadził kraj nasz do potęgi i rozwoju ekonomicznego i gospodarczego a zarazem wyrażamy ufność, że przez Twe życzliwe poparcie sprawa strat wojennych naszych miast wejdzie na właściwe tory i stanie się dobrodziejstwem poszkodowanych obywateli Państwa.

MINISTER SKŁADKOWSKI PRZYPOMINA WOJEWODOM SWOJE OKÓLNIKI.

Warszawa, 24 lipca (tel. wł.) Pan Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski wystosował do Wojewodów pisma z przypomnieniem, że nie dość skrupulatnie zostały wprowadzone w życie okólniki: 1) o sposobie przyjmowania interesentów w urzędach, 2) o podniesienie stanu sanitarnego miast i wsi, oraz ich wyglądu estetycznego. Za tem przypomnieniem mają pójść bardziej dotkliwe środki.

PODPUŁK. JĘDRZEJEWICZ POZOSTAJE W TOKIO.

Warszawa, 24 lipca (tel. wł.). Wbrew doniesieniu jednej z Ajencji prasowych, okazuje się, że wiadomość o mianowaniu podpułk. Jędrzejewicza attache wojskowego w Tokio i dotychczasowego chargé d'affaires przy rządzie japońskim na zajmowane przez pułkownika Matuszewskiego stanowisko Dyrektora departamentu administracyjnego M. S. Z. jest przedwczesną. Pułk. Matuszewski stanowiska swego nie opuścił, a pułk. Jędrzejewicz pozostaje w Tokio.

SUKCESY „REDUTY".

Wilno, 24 lipca. (AW). Przed kilku dniami zespół „Reduty" ukończył doroczny objazd artystyczny po kresach Rzplitej pod kierunkiem J. Osterwy i powrócił do Wilna. Tymrazem w ciągu 2 miesięcy dano przeszło 60 widowisk, odwiedzając miasta Województw wileńskiego, białostockiego, warszawskiego, pomorskiego, poznańskiego, łódzkiego, śląskiego, kieleckiego, lubelskiego i wołyńskiego. Grano wyłącznie polskie dzieła: „Wąsy i peruka" Józefa Korzeniowskiego, „Sułkowski" Żeromskiego i „Zemstę" Fredry. Publiczność rekrutowała się głównie z pośród wojska, młodzieży szkolnej, górników i kolejarzy. W wielu miejscowościach nadgranicznych przybywała tłumnie publiczność z terenów niemieckich.

Sukces moralny „Reduty" w bież. sezonie jest nowym przyczynkiem do zasług, które ten zespół położył dla kultury polskiej w ciągu 8 lat swej pracy.

SALA POSIEDZEŃ SENATU.

Warszawa, 24 lipca. (AW.). Wczoraj rozpoczęły się prace nad gruntowną przebudową sali obrad Sejmu, którą obecnie przeznaczono na plenarne posiedzenia Senatu Pracami kieruje inż. St. Miecznikowski. Przy robocie pracują studenci architektury Politechniki warszawskiej. Dawna sala obliczona na 500 osób, zostanie znacznie zmniejszona i część ubikacji przeznaczona zostanie na salę komisyjną. W sali głównej wprowadzony ma być strop żelazno-betonowy. Fotele zostaną ustawione amfiteatralnie. Galerja dla publiczności zostanie obniżona, zaś trybuna i miejsce dla prezydjum podwyższone. Senat otrzyma zupełnie nowe umeblowanie.

Zamach stanu w Egipcie.

Nowy premjer egipski Mahmud Pasza, w porozumieniu z królem Fuadem, rozwiązał parlament, oświadczył, że nie myśli o powołaniu w ciągu trzech lat najbliższych obu Izb, i zapowiedział zmianę ordynacji wyborczej i zniesienie wolności prasy.

Przesilenie polityczne w Egipcie ma dwie strony, mniej ważną wewnętrzną i ważniejszą zewnętrzną; pierwsza jest refleksem drugiej. Król i nieliczna grupa liberalna i unionistyczna, na której się opiera, reprezentują interesy warstw bogatszych i dążą do porozumienia z Anglją, przeciwnie wafd egipski, partja reprezentująca znaczną większość ludności i mająca ogromną przewagę w szeregu wybieranych kolejno Izb, opiera się na ludności pracującej, na chłopie, fellachu, i dąży do zupełnej niepodległości w stosunku do Anglji. Komisarz angielski w Kairze dyskretnie trzyma się na uboczu, występuje jedynie wtedy, gdy interesy angielskie na terenie egipskim wydają mu się zagrożone, lecz oczywiście sympatje jego, jak i rządu angielskiego są po stronie liberałów. Pamiętać jednak należy o tem, że w polityce angielskiej bywały niejednokrotnie zwroty, można powiedzieć genjalne, w kierunku zgody z dotyczasowymi najsilniejszymi przeciwnikami.

Wafd po śmierci wielkiego swego twórcy, Zaglula-paszy, nie jest prowadzony tak silną ręką, lecz przy wpływach swoich nagół się utrzymał. Król jednak dąży do pozbycia się niewygodnej mu najsilniejszej partji w kraju i dał dymisję rządowi obecnego przywódcy wafdu, Nahasa Paszy, powołując się na popełnione rzekomo przez niego nadużycia. Nahas Pasza, jak wiadomo, miał silny konflikt z Anglją w sprawie ustawy o zgromadzeniach. Pod presją angielską, kwestja cała odłożona została do jesieni, lecz rząd Nahasa, a nawet i parlament nie doczekały tego terminu.

Anglja podkreśla, że nie myśli wtrącać się do wewnętrznych stosunków egipskich, wyjąwszy wypadki, w których interesy jej będą zagrożone. Jest dla niej jednak rzeczą bardzo dogodną, przynajmniej chwilowo, że spór angielsko-egipski przeniósł się na teren wewnętrzny egipski, że stał się narazie kwestją wewnętrzną tego kraju.

Nie oznacza to oczywiście rozwiązania całej sprawy. Namiętności w Egipcie są rozbudzone i większość kraju zwraca się przeciw ostatnim zarządzeniom króla Fuada i rządu Mahmuda Paszy. Pozostaje wyczekać, jaką będzie odpowiedź przywódcy wafdu na zawieszenie życia konstytucyjnego w Egipcie. (j.)

WALKA O PODWYŻKĘ PŁAC W GÓRNICTWIE.

Katowice, 23 lipca. (PAT). Dziś odbył się w Katowicach zjazd delegatów górników Centralnego Związku górników w Polsce. Obecni byli delegaci 54 kopalń. Po przemówieniu posła Stańczyka, uchwalono rezolucję, która stwierdza, że bezpośrednie układy z przemysłowcami o podwyżkę płac nie dały żadnych wyników. Zjazd postanawia wobec tego utrzymanie w mocy uchwały z dnia 17 b. m. o proklamowanie jednodniowego strajku demonstracyjnego celem załatwienia żądań górników. Zjazd stwierdza, że Centralny Związek Górników wysłał zaproszenie do Zespołu Pracy, aby się do uchwały strajku przyłączył i wezwał swoich członków do solidarnego strajku z ogółem górników. Zespół Pracy, zamiast przychylić się do propozycji wspólnego strajku, wydał odezwę, wzywającą robotników do nieprzyłączania się do strajku. Zjazd wzywa wszystkich górników do strajku demonstracyjnego we środę 25 b. m.

VENIZELOS DZIAŁA.

Saloniki, 23 lipca. (PAT). W wygłoszonem przemówieniu Venizelos oświadczył, że wybory rozwiążą pośrednio sprawę panującego regimu i zapowiedział, że wybory do Senatu ma zamiar wyznaczyć na grudzień. W dalszym ciągu Venizelos przedstawił program zawierający plan szeregu oszczędności administracyjnych, wzywający do wzmożenia produkcji oraz omawiający przeprowadzenie reformy szkolnej i uregulowanie stosunku pomiędzy kapitałem i pracą.

NIEUDAŁA MISJA HADZICZA.

Białogród, 23 lipca. (PAT). Generał Hadzicz, który ostatnio otrzymał misję utworzenia gabinetu neutralnego, złożył dziś o godzinie 13-ej mandat swój w ręce króla, albowiem rokowania, jakie przeprowadził z wybitnemi osobistościami z całego królestwa, nie doprowadziły do żadnych wyników.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Gdyni.

W ostatnim dniu Swego pobytu w Gdyni, to jest w poniedziałek 23 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził na statku Żeglugi Polskiej „Wanda" port handlowy w Gdyni, zatrzymując się przy łuszczarni ryżu, w basenie wewnętrznym, przy molo węglowem i łamaczu fal. P. Prezydentowi towarzyszyli oprócz członków Domu Wojskowego i Cywilnego Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, Wicewojewoda pomorski Seydlitz, dowódca floty komandor Unrug, szef kierownictwa marynarki wojennej komandor Świrski, i t. d. Po powrocie Pan Prezydent wsiadł do samochodu i zwiedził miasto Gdynię oraz okolicę.

W międzyczasie Małżonka P. Prezydenta w towarzystwie szefa sztabu dowództwa floty komandora Korytowskiego i redaktora Skwarczyńskiego udała się na okręt „Mewa", którym odbyła przejażdżkę do półwyspu Hel, gdzie powitana została przez miejscową ludność i kuracjuszy.

Pan Prezydent powróciwszy z wycieczki po Gdyni udał się niezwłocznie na statek „Gdynia", gdzie spożył śniadanie w ścisłem gronie. O godzinie 4.30 popołudniu Pan Prezydent wyjechał statkiem „Gdynia" na morze. Z wycieczki tej powrócił około godz. 10 wieczór udając się natychmiast na pokład okrętu „Bałtyk", gdzie zamieszkał.

Dziś rano o godzinie 8.30 Pan Prezydent wraz z Małżonką i otoczeniem opuścił Gdynię. Na przystanku Żeglugi Polskiej zebrali się w celu pożegnania P. Prezydenta przedstawiciele władz cywilnych wojskowych i miejskich. Obok ustawiła się kompanja honorowa marynarki wojennej z orkiestrą, delegacje stowarzyszeń i związków ze sztandarami oraz młodzież szkolna. Pan Prezydent przeszedł przy dźwiękach Hymnu narodowego przed frontem kompanji honorowej, poczem żegnany burzliwemi okrzykami zgromadzonych wsiadł do samochodu, odjeżdżając do Poznania. W chwili odjazdu samochodu oddano z okrętów wojennych 21 strzałów armatnich.

—o—

Doradcy Waldemarasa.

Moskwa, 23. (PAT). „Izwiestja" zaznaczają, że obecna polityka polska zmierza wyłącznie do stworzenia pozoru, jakoby niepowodzenie rokowań polsko-litewskich nastąpiło z winy Litwy, aby Polska mogła wykorzystać na najbliższej sesji Ligi Narodów wszystkie atuty, jakie wypływają ze statutu Ligi. Należy liczyć się z możliwością zmiany artykułu 11 i 15. Jest mało prawdopodobnem, aby argumenty prawne Waldemarasa mogły w jakiejkolwiek mierze wywrzeć wpływ na korzystne dla niego rozwiązanie kwestji preliminaryjnej procedury, której załatwienie, jak również uregulowanie całego konfliktu polsko-litewskiego będzie regulowane wyłącznie względami politycznemi a nie prawnemi. Litwa powinna uczynić próbę zupełnej giętkości i uprzejmości wobec swego kontrahenta i wykazać opinji publicznej świata, że niepowodzenie rokowań w znacznej mierze jest wynikiem nieprzejednanego stanowiska i ambitnych planów Polski.

Warszawa, 23 lipca. (AW.). „Dzień Polski" podaje, że w rozmowie dyplomatycznej premjer Litwy kow. Waldemaras miał powiedzieć co następuje: „Litwinow oświadczył mi, że na wypadek konfliktu zbrojnego z Polską możemy liczyć na jaknajszersze poparcie militarne Sowietów"(?!)

(O ile słowa Litwinowa istotnie brzmiały zgodnie z wynurzeniami Waldemarasa, świadczyłoby to o ścisłej kollaboracji Litwy Kowieńskiej z Unją Sowiecką i tłumaczyłoby upór premiera litewskiego, nietylko jako następstwo sytuacji wewnętrznej państwa litewskiego, lecz również jako wynik podszeptów z zewnątrz, co do których nikt nigdy nie miał wątpliwości. (Przyp. Red.).

Dziennikarze polscy w Czechosłowacji.

Dnia 19 b. m. przybyła do Berna Morawskiego delegacja dziennikarzy polskich celem zwiedzenia Wystawy Kultury Współczesnej, zorganizowanej w roku bieżącym w stolicy Moraw z okazji dziesięciolecia niepodległości państwa czeskosłowackiego.

W skład delegacji wchodzą współpracownicy największych pism polskich, a mianowicie pp. Wł. Bazylewski („Ilustrowany Kurjer Codzienny"), prezes warszawskiego Komitetu Porozumienia Prasowego Polsko-Czeskosłowackiego i prezes Związku polskich sprawozdawców parlamentarnych, Hieronim Wierzyński („Gazeta Warszawska"), sekretarz warszawskiego Komitetu Porozumienia Prasowego Polsko - Czeskosłowackiego, poseł Feliks Gwiżdż (Prasa Czerwona), F. Przysiecki („Kurjer Warszawski"), dr. M. Smolarski i przedstawiciel u prasowego MSZ., Żeżuliński. Delegatom prasy polskiej towarzyszy nadto attaché prasowy czeskosłowackiego poselstwa w Warszawie, pan E. Parma.

Dziennikarzy polskich powitali na dworcu berneńskim serdecznie przedstawiciele dziennikarzy czeskosłowackich z prezesem praskiego Komitetu Porozumienia Prasowego Polsko - Czeskosłowackiego, dyrektorem Svihovskim, na czele. Oprócz nich przybyli na dworzec przedstawiciele miasta Berna, komitetu wystawowego i Klubu polskiego w Bernie. W imieniu gminy berneńskiej gości powitał zastępca starosty, Masa, a w imieniu dziennikarzy berneńskich — redaktor naczelny „Morawskich Nowin", Unzeitig.

Z dworca dziennikarze polscy w towarzystwie sekretarza generalnego Wystawy Kultury Współczesnej, dra Chylika, i wiceprezydenta Izby handlowej, Dreslera, udali się na wystawę, gdzie po wysłuchaniu krótkiego referatu informacyjnego zwiedzili główny pawilon wystawowy.

Podczas uroczystego obiadu, wydanego na cześć gości, wygłosił bardzo serdeczne przemówienie generalny sekretarz wystawy, dr. Chylik, któremu odpowiedział red. Bazylewski. Zaprosił on przy tej okazji kolegów czeskosłowackich na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Przemówienie zakończył toastem na pomyślność dalszej współpracy polsko-czeskosłowackiej.

Po obiedzie goście polscy w dalszym ciągu zwiedzali wystawę, poczem wraz z delegacją czeskosłowacką wyjechali do uzdrowiska Luhaczowic na konferencję Porozumienia Prasowego Polsko - Czeskosłowackiego.

Dziennikarzy polskich Luhaczowice przyjęły bardzo gorąco. Na wszystkich większych budynkach wywieszono flagi o barwach narodowych, a największy hotel miejscowy „Palace-Hotel" na cześć polskich gości wspaniale udekorowano. Uroczyste otwarcie obrad konferencji prasowej było dostępne dla szerszej publiczności, która też wypełniła po brzegi salę posiedzeń. Powitanie, jakiego dziennikarze polscy doznali ze strony przedstawicieli miasta i uzdrowiska, było wyrazem niezwykłej sympatji dla Narodu polskiego i dowodem, że znaczenie sojuszu między obu bratniemi narodami oceniane jest należycie przez społeczeństwo czeskosłowackie, i że ideja współpracy polsko-czeskosłowackiej przenika do jaknajszerszych warstw ludności.

O dotychczasowych wynikach działalności Porozumienia Prasowego Polsko-Czeskosłowackiego poinformowali uczestników konferencji prezes obu komitetów, czeskosłowackiego — dyrektor Svihovsky, i polskiego, redaktor Bazylewski.

W imieniu zarządu uzdrowiska, którego gośćmi są dziennikarze polscy, powitał przedstawicieli prasy polskiej prezes Kuźma, w imieniu gminy Luhaczowice — dyrektor Hohaus, w imieniu kuracjuszy — pani Wurmowa, która przewodniczyła delegacji czesko - słowackiej na Międzynarodowy Zjazd Pokojowy w Warszawie.

W pierwszym dniu konferencji rozpatrzono przedewszystkiem rozmaite kwestje zawodowe. Po referatach, wygłoszonych przez sekretarzy obu komitetów, redaktora H. Wierzyńskiego i red. J. Kopeckiego, wywiązała się ożywiona dyskusja, dotycząca poruszonych w referatach problemów. W pierwszym rzędzie zastanawiano się nad zaprowadzeniem jednolitego typu legitymacji dziennikarskiej w obu państwach, która posiadaczowi zapewniała by cały szereg udogodnień, przysługujących posiadaczom paszportów dyplomatycznych. Zaznaczyć wypada, iż akcję w kierunku zaprowadzenia jednolitego typu legitymacji dziennikarskich podjęła również przed niedawnym czasem Mała Ententa Prasowa, zrzeszająca w swych szeregach dziennikarzy czeskosłowackich, jugosłowiańskich i rumuńskich.

Konferencja przyjęła rezolucję, w myśl której oba komitety podjąć mają akcję w kierunku ustalenia przepisów podatkowych w stosunku do korespondentów zagranicznych, którzy obecnie często bardzo podlegają podwójnemu opodatkowaniu, zmuszeni płacić podatki zarówno w kraju, jak i w tem państwie, do którego zostali wydelegowani.

Celem umożliwienia dziennikarzom wzajemnego jaknajlepszego poznawania obu krajów, Porozumienie Prasowe Polsko-Czeskosłowackie w dalszym ciągu popierać będzie intesywnie organizowanie podróży naukowych dziennikarzy polskich do Czechosłowacji i czeskosłowackich do Polski. Na tem polu działano już dotychczas bardzo wiele dzięki przyznawaniu w obu państwach dziennikarzom państwa drugiego bezpłatnych biletów kolejowych. Uznając konieczność pogłębienia tej akcji, czeskosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych ufundowało dla dziennikarzy polskich specjalne stypendja na sześciomiesięczny pobyt w republice ceskosłowackiej. Pierwsze stypendjum przyznane zostanie jednemu z dziennikarzy polskich jeszcze w roku bieżącym. Wiadomość o ufundowaniu specjalnych stypendjów dla dziennikarzy polskich delegacja polska przyjęła z wielkiem zadowoleniem, oświadczając równocześnie, iż podejmie kroki u miarodajnych czynników polskich w kierunku ufundowania przez Rząd polski podobnych stypendjów dla dziennikarzy czeskosłowackich, pragnących bliżej zapoznać się ze stosunkami polskiemi.

We wszystkich poruszonych na konferencji kwestjach zawodowych osiągnięte zostało między obu delegacjami zupełne porozumienie.

Pa zakończeniu obrad dziennikarze polscy wyjechali do Zlina, gdzie zwiedzili znaną fabrykę obuwia Tomasza Bati. Pan Batia, który chwilowo bawi zagranicą, nadesłał na ręce przewodniczącego delegacji polskiej serdeczny telegram.

O NAWIĄZANIE STOSUNKÓW NIEMIECKO - SOWIECKICH.

Berlin, 23 lipca. (PAT). W związku z zapowiedzianem na dzień jutrzejszy przybyciem ambasadora niemieckiego w Moskwie hr. Brockdorf-Rantzau, „Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że pobyt ambasadora w Berlinie potrwa około 4 dni. W ciągu tego czasu ma on odbyć szereg konferencji z kierującemi osobistościami niemieckiego departamentu spraw zagranicznych, poświęconych omówieniu stosunków niemiecko - sowieckich.

ODWOŁANE ĆWICZENIA.

Berlin, 23 lipca. (PAT). Ministerstwo Reichswehry donosi w komunikacie oficjalnym, że zapowiedziane wspólne ćwiczenia armji i floty na wybrzeżu Bałtyku wskutek trudności natury finansowej nie odbędą się. Prasa prawicowa występuje z zarzutem przeciwko rządowi kanclerza Müllera twierdząc, że względy oszczędnościowe są tylko pozorem, w rzeczywistości bowiem rząd Rzeszy w sprawie tej kieruje się temi samemi motywami natury politycznej, które zadecydowały o stanowisku socjalistów w sprawie budowy nowego pancernika.

ZAOSTRZENIE STOSUNKÓW JAPOŃSKO-CHIŃSKICH.

Wiedeń, 23 lipca. (PAT). Według doniesień dzienników z Londynu Japonja wypowiedziała Chinom układ handlowy.

ECHA BOHATERSKIEGO ZGONU MALMGREENA.

Kopenhaga, 23 lipca. (AW.). Lotnik sowiecki Czuchnowski, który pierwszy dostrzegł grupę Malmgreena na krze lodowej w rozmowie z współpracownikiem kopenhaskiego pisma „Politiken" wraca do kwestji czy były tam dwie osoby (Zappi i Mariano) czy też trzy (a więc także i Malmgreen nieżywy), jak mu się to w pierwszej chwili wydawało. Czuchnowski wyraża nadzieję, że to niepokojące nieporozumienie wyjaśnią zdjęcia fotograficzne uczynione z samolotu. Lotnik rosyjski dał wyraz zdumieniu, że ani Mariano ani Zappi nie miel listów od Malmgreena, jakkolwiek posiadali papier i ołówek. Malmgreen byłby zapewne mógł napisać list pożegnalny, ponieważ ranny był w lewą a nie w prawą rękę.

REGULACJA WISŁY.

Warszawa, 24. lipca. (AW.). Dyrekcja dróg wodnych opracowuje projekt regulacji Wisły na całym obszarze t. j. na rozciągłości 1.500 km. dla użytku żeglugi. Na prace regulacyjne przewiduje się fundusz 25 milj. zł. rocznie. Czas trwania tych robót oblicza się na 20 lat.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Jak była zorganizowana sowiecka ekspedycja polarna?

Akcja pomocnicza Sowietów na wodach polarnych, która, jak wiadomo, zakończyła się wyratowaniem całego szeregu uczestników ekspedycji generała Nobile, spoczywała w rękach organizacji zwanej w skróceniu „Ossoawiachim". „Ossoawiachim" jest instytucją, mającą na celu współdziałanie z rządem w dziele obrony powietrznej i chemicznej związku sowieckiego, oraz prowadzenie badań naukowych w dziedzinie żeglugi powietrznej, chemji i t. d. Ponadto działalność „Ossoawiachimu" obejmuje urządzanie ekspedycji naukowych, głównie do ziem polarnych, i w tym celu posiada specjalnie wybudowaną eskadrę okrętów polarnych, t. zw. łamaczy lodów. Na ratunek ekspedycji generała Nobile wysłano dwa najlepsze łamacze lodów, mniejszy „Małygin" i większy „Leonid Krassin". Przy tej okazji opinja sowiecka nie omieszka przypomnieć światu, że kiedy w roku 1920 łamacz lodów „Małygin" ugrzązł między lodowcami na północnych wodach Oceanu Lodowatego, rząd angielski, do którego Sowiety zwróciły się z prośbą o zorganizowanie ekspedycji ratowniczej, uzależnił okazanie swej pomocy od uprzedniego złożenia przez rząd moskiewski kaucji w wysokości 20.000 funtów szterlingów. Dopiero gdy kaucja ta została złożona, Anglicy podjęli swą akcję ratowniczą.

Do organizowania ekspedycji pomocniczej przystąpił „Ossoawiachim" niezwłocznie po nadejściu do Moskwy pierwszych wiadomości o katastrofie „Italji", przy udziale najwybitniejszych fachowców i uczonych, wśród których na pierwszym miejscu wymienić należy doświadczonych rosyjskich badaczy polarnych i znakomitych obserwatorów meteorologicznych, rekrutujących się przeważnie z pośród członków leningradzkiej Akademji Nauk, podjęto natychmiast energiczne przygotowania do ekspedycji polarnych, komendantem zaś „Małygina" powierzono profesorowi Samojłowiczowi, uczestnikowi całego szeregu rosyjskich ekspedycji plarnych, komendantem zaś „Małygina" mianowany został profesor Wize. Na obu łamaczach lodów umieszczono po jednym samolocie — „Krassin" otrzymał aeroplan lekkiego typu, „Małygin" zaś — masywny samolot cięższy. W charakterze pilota przydzielony został do ekspedycj „Krassina" doświadczony lotnik polarny Czuchnowski, na „Małyginie" zaś obowiązki pilota objął popularny lotnik sowiecki, Babuszkin. Załoga obu łamaczy lodów składała się nietylko z marynarzy, lecz w skład jej weszli również liczni mechanicy, rybacy, meteorologowie, uczeni i dziennikarze. Zarówno same łamacze lodów, jak i oba samoloty, zaopatrzone zostały w nowoczesne stacje radjowe nadawcze i odbiorcze. W ten sposób na pomoc rozbitkom wyruszyły dwie ekspedycje, doskonale przystosowane do trudnych warunków żeglugi na wodach polarnych, które swą akcję ratunkową prowadzić mogły jaknajskuteczniej dzięki celowemu współdziałaniu marynarza z lotnikiem i radjotelegrafistą.

Lotnik Babuszkin opuścił swych towarzyszy na „Małyginie" natychmiast po przybyciu łamacza lodów do stref polarnych Ponieważ warunki atmosferyczne mu nie sprzyjały, wkrótce zabłądził w gęstej mgle i przez pięć dni nie dawał o sobie znaku życia. Po swym powrocie na pokład „Małygina" oświadczył Babuszkin, iż w ciągu tych pięciu dni cztery razy lądował i startował na lodzie. Już ten fakt świadczy o dostatecznej mierze o niezwykłej odwadze i sprawności lotnika rosyjskiego, który pomimo gęstej mgły nie ustawał w poszukiwaniach nieszczęśliwych rozbitków.

Łamacz lodów „Krassin" posuwał się od pierwszej chwili w kierunku miejsca, gdzie według posiadanych przez jego dowódcę informacji, znajdować się miała grupa Viglieri'ego. Akcja „Krassina" wielce była utrudniono z powodu stałego ruchu lodowców, który w wysokim stopniu ograniczał wolność ruchów okrętu i przez dłuższy czas uniemożliwiał lądowanie i start samolotu Czuchnowskiego. To też czyny dzielnego tego lotnika śmiało mogą być nazwane bohaterskiemi, gdyż warunki, w jakich dokonywał swych lotów ratunkowych, były niezwykle trudne. W nocy z 12 na 13 czerwca „Krassin" zbliżył się do grupy Viglieri'ego, przyczem po drodze odkrył na lodzie inną grupę rozbitków, którym dał do zrozumienia, że wyratuje ich gdy tylko weźmie na pokład Viglieri'ego i towarzyszy. Około północy wszyscy członkowie grupy Viglieri'ego, a więc Viglieri Toiani, Biagi, Ceccioni i Behounek po długich tygodniach pobytu na lodzie poczuli wreszcie pod nogami pewny grunt pokładu „Krassina".

Powodzenie akcji ratowniczej sowieckich łamaczy lodów wywołało w opinji rosyjskiej niebywały entuzjazm Samojłowicz, Babuszkin i Czuchnowski są dziś w Rosji bohaterami dnia, a najrozmaitsze akademje i uroczyste zebrania, urządzane we wszystkich miastach na ich cześć, świadczą o popularności, jaką dzielni ci ludzi zdobyli sobie w oczach swoich rodaków.

J. E. S.

KRONIKA.

LIPIEC 24 Wtorek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Franc. Kryst.
	Gr.-kat. Jeftymji.
	Wschód słońca g. 3 m 45
	Zachód „ g. 19 m 39
	Dł. dn. 15 g. m 56

TEATR WIELKI.

W środę 25 b. m. prześliczna baśń operowa Humperdincka „Jaś i Małgosia".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, środa, czwartek „Qui Pro Quo".

Teatr Wielki. Dziś wystąpi gościnnie jedyny raz primadonna opery warszawskiej Helena Lipowska. Znakomita śpiewaczka, niegdyś ulubienica lwowskiej publiczności, odtworzy na scenie Teatru Wielkiego jedną z najwybitniejszych swoich kreacji: Małgorzatę w „Fauście", operze Gounoda. W tytułowej partji Fausta wystąpi doskonały jej przedstawiciel p. Perkowicz. Mefista kreować będzie p. Zathey, Siebla p. Okońska, Martę p. Ostrowska, Walentego p. Kurzbart, Wagnera p. Jeleński. Reżyserja p. Tarnawskiego. Przy pulcie kapelmistrz p. Jarosław Leszczyński.

„Qui Pro Quo". „Jak ty to robisz", oto tytuł dzisiejszej pożegnalnej premjery tego sympatycznego teatru, który tym programem skończy swoje występy, uwieńczone tak rzetelnym sukcesem u prasy i publiczności. Zimińska czy Ordonka, Lewiński czy Krukowski, Minowicz czy Dymsza, Torne czy Nobisówna?? oto pytanie? Kto zdobędzie rekord w tym ostatnim pożegnalnym programie. Zagadkę prawdopodobnie rozwiąże Jarcsy, który wraz z kapelmistrzem Wesbym, czuwa ze znaną swą energją nad całością programu, urozmaiconego znakomitym baletem Taciuny Wysockiej. — Premjera zapowiada się wielce sensacyjnie.

Entuzjastyczny wielbiciel Marszałka Piłsudskiego. „Dresd. Neueste Nachr." zamieszczają artykuł wstępny, napisany przez senatora de Monzie p. t. „Romantyczne dzieje Marsz. Piłsudskiego". Głęboki i entuzjastycznemi barwami malowany portret duchowy Marsz. Piłsudskiego jest fragmentarycznem ujęciem wywodów zawartych w znanej książce de Monzie o wybitnych współczesnych mężach stanu.

Odczyty w Poznaniu. Z okazji pobytu P. Prezydenta Rzplitej w Poznaniu, pod Jego protektoratem wygłoszone zostaną w Poznaniu dwa odczyty: 24 lipca o godz. 18 wygłosi w auli tut. Uniwersytetu Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski odczyt na temat: „Współczesne zagadnienia ekonomiczne na tle zagadnień politycznych", a 28 lipca o godz. 18 również w auli Uniwersytetu prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Górecki wygłosi odczyt na temat „Rola Banku Gospodarstwa Krajowego w życiu gospodarczem Polski".

Spadek bezrobocia. Według danych państw. Urzędu pośrednictwa pracy, ostatnie sprawozdanie z rynku pracy za czas od 7 do 14 lipca b. r. wykazuje 109.536 bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. — W stosunku do zeszłego tygodnia, bezrobocie zmniejszyło się o 3.068 osób.

Dyrektor lasów państwowych p. Stanisław Kączkowski wyjechał w dniu 23 b. m. w sprawach służbowych do Warszawy. Interesentów przyjmować będzie w dniu 27 b. m. w godzinach urzędowych.

Zebranie B. B. W. R. w Myślenicach. W niedzielę odbyło się w Myślenicach w gmachu Sokoła, publiczne zebranie przy udziale około 300 osób, na którem posłowie BBWR. Hyla i Walewski zaznajomili zebranych z pracami ubiegłej sesji parlamentu oraz z zamierzeniami Klubu parlametnarnego B. B. W. R. Zebraniu przewodniczył inspektor Stobiecki. Zebrani interpelowali przybyłych posłów w sprawie postulatów gospodarczych i kulturalnych powiatu myślenickiego, poczem na wniosek prezydjum uchwalono jednogłośnie wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego oraz depeszę z wyrazami uznania za dotychczasową pracę dla prezesa Klubu B. B. W. R. pułk. Sławka. W końcu przyjęto również jednogłośnie rezolucję w sprawie koniecznej zmiany ustroju Państwa w kierunku wskazanym przez Marszałka Piłsudskiego.

Z Rady przybocznej. Na wczorajszem posiedzeniu kompletnej Rady przybocznej załatwiono szereg spraw mniejszej wagi. Po przyjęciu całego szeregu drugich uchwał odroczono sprawę regulaminu tercjanów szkolnych do następnego posiedzenia Rady. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa sprzedaży gruntów miejskich przy ul. Pilichowskiej spółdzielni mieszkaniowej „Lokator". W konsekwencji uchwalono rezolucję zmierzającą do tego, by Magistrat prowadził ewidencję sprzedanych i darowanych gruntów miejskich oraz stwierdził, czy na gruntach tych rozpoczęto budowę. Uchwalono sprzedać powyższej spółdzielni 250 sążni w cenie po 7 zł. za sążeń. Uchwalono wydzierżawić myśliwskiej Spółce prawo polowania w dobrach miejskich za cenę 2.250 zł. rocznie.

Powrót polskiej ekspedycji. W dniu 15 lipca r. b. powróciła do Europy polska ekspedycja badawcza do Peru! 20 lipca przyjechał do Warszawy kierownik ekspedycji z ramienia Urzędu Emigracyjnego, inż. Feliks Gadomski, nacz. Wydz. w tym Urzędzie; pozostali członkowie tej ekspedycji wracają do Polski w najbliższym czasie. Ekspedycja opracowuje obecnie materjały na podstawie przeprowadzonych badań, celem przedstawienia ich Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej i odnośnym władzom, poczem dopiero wyniki badań i decyzje podane będą do wiadomości publicznej.

Uposażenie etatowych funkcjonarjuszów państwowych. Ostatni numer „Wiadomości Statystycznych" przynosi dane o miesięcznych poborach etatowych funkcjonarjuszów państwowych. Funkcjonarjusze etatowi w Warszawie, samotni, w pierwszem trzechleciu służby pobierają miesięcznie wraz z dodatkami (stołecznym, regulującym, ekonomicznym, mieszkaniowym, naukowym — dla profesorów, służbowym dla wojska i t. d.): 1) w III. stopniu służbowym: podsekretarz stanu 1.254.70 zł., generał dywizji 1.641.70 zł.; 2) w V. st. sł.: naczelnik Wydziału — 797.78 zł., profesor nadzwyczajny — 862.28 zł., pułkownik — 1.055.78 zł.; 3) w VII. st. sł.: referendarz — 456.01 zł., kapitan 563.51 zł.; 4) w VIII. st. sł.: nauczyciel szkoły średniej ogólnokształcącej — 362.10 zł., porucznik 426.60 zł.; 5) w X. st. sł.: rejestrator 264.18 zł., nauczyciel szkoły powszechnej 277.25 zł.

Ofiara Bałtyku. Przybyły do Jastarni (na Helu) na wakacje artysta malarz Jerzy. Winiarz z Warszawy, ratując tonącego w falach Bałtyku, znajomego, utonął sam wskutek anewryzmu serca. Ś. p. Jerzy Winiarz liczył lat 34. Brał żywy udział w ruchu niepodległościowym, a w wielkiej wojnie służył w szeregach Legjonów. Jako malarz był uczniem Mehoffera i wyspecjalizował się w dziedzinie fresków i witraży. Był on m. in. autorem witraży w kaplicy w Spale.

Budowa mostu kolejowego. Z powodu budowy mostu żelazno-betonowego na potoku Stawisko w Stawczanach w km 19.19 drogi państwowej Nr. 9/8 Lwów—Sambor odbywać się będzie przez przeciąg około 4 miesięcy, komunikacja kołowa przez wykonany obok objazd i most tymczasowy. Przewóz ciężarów dozwolony do 4.000 kg.

Przyjazd botaników zagranicznych do Polski. Przybyła do Polski wycieczka botaników, reprezentujących 14 krajów. Komitet przyjęcia zagranicznych uczonych został zorganizowany ze wspóudziałem przedstawicieli Polskiej Akademji Umiejętności. Wycieczka zwiedzi Tatry polskie i Pieniny, okolice Krakowa, Ojców, następnie uda się w Góry Świętokrzyskie, wreszcie zwiedzi puszczę Białowieską. Wycieczka zabawi w Polsce 3 tygodnie.

Uczony angielski w Wilnie. Przybył do Wilna prof. Uniwersytetu w Birmingham, p. Stephans. Zwiedza on Kresy Wschodnie i bada stosunki narodowościowe.

Kochanowski po czesku. Prawie równocześnie ukazały się dwa przekłady poezji Kochanowskiego na język czeski. Pierwszy zbiór zawiera „Treny" w tłumaczeniu E. Chalupny, drugi wybór z „Fraszek" w tłumaczeniu Jana Karnika, ukazał się w 156 tomie wydawn. Czeskiej Akademji Nauk i Sztuk Pięknych p. t. „Sbornik svetove poesie".

Katastrofa kolejowa. Dnia 21 lipca b. r. o godz. 17.45 wydarzyła się na linji kolejowej Kartuzy-Kętrzyno katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg osobowy, zdążający z Kartuz do Kętrzyna, najechał obok stacji Garcz na staczające się po pochyłym torze wagony kolejowe, hamowane przez funkcjonarjusza kolejowego Kleczkowskiego. Wskutek zderzenia, 7 wagonów uległo rozbiciu. Kleczkowski poniósł śmierć na miejscu. Pozatem 4 osoby odniosły ciężkie rany a kilka osób lżejsze. Rannych przewieziono do szpitala w Kartuzach. Na miejsce wypadku wyjechała Komisja celem ustalenia jego przyczyn.

Uroczystości śpiewackie w Wiedniu. Od 4 dni bawi w Wiedniu z górą 150.000 niemieckich śpiewaków, którzy przybyli ze wszystkich stron świata. Zjazdy takie odbywają się co cztery lata. Ostatni zjazd odbył się w Hanowerze. Liczne śpiewacze i muzyczne reprezentacje zebrały się w olbrzymiej hali, mogącej pomieścić 80.000 ludzi. W hali tej odbył się szereg produkcji pojedyńczych oraz 3 olbrzymie koncerty, w których brała udział armja śpiewaków złożona z 35.000 osób. Punktem kulminacyjnym uroczystości było odbycie uroczystego pochodu, który przeciągał głównemi ulicami miasta. W pochodzie wzięło udział 150.000 uczestników, przyglądały mu się zaś setki tysięcy widzów na bogato przystrojonych ulicach. Pochód trwał 8 godzin. Widzowie oklaskiwali co chwila uczestników pochodu, przybranych w barwne stroje, liczne orkiestry, sztandary i uroczyste rydwany. Prócz wielu trybun wzniesiono również namiot dla prezydenta związkowego rządu, korpusu dyplomatycznego oraz innych wybitnych gości. Wszyskie imprezy zorganizowane pod protektoratem prezydenta Rzeszy Hindenburga oraz prezydenta związkowego Hainisch'a, znajdowały się pod znakiem wielkiego twórcy pieśni, Schuberta, którego setna rocznica śmierci przypada w tym roku.

Tablica pamiątkowa ku czci Heine'go w Paryżu. Dwaj członkowie paryskiej Rady miejskiej wystąpili z wnioskiem wmurowania na ścianie domu przy Av. Matignon, w którym umarł Henryk Heine, tablicy pamiątkowej ku czci poety niemieckiego.

Pomnik dla lotników. W Medjolanie zawiązał się Komitet, celem wzniesienia pomnika narodowego dla załogi „Italji".

Kongres radjologiczny. Dzisiaj otwarto w Sztokholmie międzynarodowy kongres radjologiczny. Do Sztokholmu przybyło lub przybędzie znaczna liczba najwybitniejszych radjologów z całego świata.

Pogrzeb Lövensteina. Według doniesień dzienników z Brukseli, nadeszły tam zwłoki bankiera Lövensteina. Tego samego wieczoru zwłoki zostały złożone do grobowca rodzinnego na przedmieściu brukselskiem Ewers. Ponieważ termin pogrzebu trzymany był w ścisłej tajemnicy, przeto w pogrzebie brała udział tylko rodzina i przyjaciele zmarłego w liczbie 17 osób.

Bela Kun odjedzie samolotem. Agencja Havasa podaje za wiedeńską „Mittagszeitung", że Bela Kun ma być przewieziony samolotem do Hamburga, skąd okręt sowiecki odwiezie go do Rosji.

Nobile zrobił dobry interes. Według doniesień dzienników z Medjolanu, gen. Nobile sprzedał pewnemu medjolańskiemu dziennikowi swoje pamiętniki dotyczące przeżyć załogi „Italji" za cenę 3 milj. lirów.

Obława na „gapiarzy". Wczoraj Dyrekcja Kolei Państw. przeprowadziła obławę na Dworcu głównym, na pasażerów jeżdżących bez biletu. W wyniku obławy okazało się, że 120 osobników korzysta z tego sposobu podróżowania. Część przytrzymanych na miejscu zapłaciło karę, a drugą, po spisaniu protokułu i skierowaniu sprawy na drogę sądową, wypuszczono.

Zagadkowe zabójstwo. Wczoraj wpadł do Komisarjatu P. P. przy ul. Jabłonowskich młody człowiek ociekający krwią i prosił o wezwanie Pogotowia ratunkowego. Zanim lekarz przybył, młodzieniec wyzionął ducha. Śledztwo wykazało, że jest to Romuald Bukało, lat 25, który po libacji w restauracji Kocaja udał się z towarzystwem do Parku Stryjskiego, gdzie niewątpliwie wynikła bójka, której konsekwencją był śmiertelny epilog. Zwłoki Bukały odstawiono do Instytutu medycyny sądowej, a za towarzystwem wszczęto poszukiwania.

Uroczysty akt wyjęcia z wieży ratuszowej w Krakowie puszek z dokumentami.

W związku z rozpoczętą przez magistrat m. Krakowa restauracją hełmu wieży ratuszowej, na posiedzeniu magistratu krakowskiego w dniu 18 b. m. pod przewodnictwem prezydenta sen. Rollego, w obecności wiceprezydenta inż. Sarego i dr. Schneidra, z udziałem konserwatora wojewódzkiego dr. Szydłowskiego, dokonano uroczystego otwarcia 8 puszek z dokumentami i monetami, wyjętemi z gałki na szczycie hełmu wieży ratuszowej.

Starodawnym zwyczajem, przy sposobności odnawiania wieży składano do wieży dokumenty, medale i monety współczesne. Rajcy miejscy i wybitniejsi mieszczanie spisywali na osobnych kartkach swe biografje i te na wieczną rzeczy pamiątkę umieszczano w gałce wieży. Podczas restauracji wieży ratuszowej w r. 1783 wszystkie poprzednie pisma (skopjowano) z lat 1556, 1589, 1611, 1683, 1684 oraz medale pamiątkowe i monety złożono po odnowieniu wieży do gałki na szczycie hełmu.

Zawartość wyjętych obecnie 8-miu puszek będzie szczegółowo zinwentaryzowana przez powołaną przez prezydenta Rollego komisję, złożoną z konserwatora wojewódzkiego dr. Szydłowskiego, starszego referenta magistratu dr. Grabowskiego i architekta Ludwika Strojka. Opracowaniem naukowem zawartości gałki wieży ratuszowej zajmie się dyrekcja archiwum aktów dawnych m. Krakowa, a wyniki badań opublikowane będą w wydawnictwie Towarzystwa miłośników historji i zabytków m. Krakowa.

Bibljoteka jagiellońska w roku 1927/28.

Jest rzeczą ogólnie znaną i uznaną, że warunki, w jakich Bibljoteka Jagiellońska musi pracować, nie odpowiadają jej normalnemu rozwojowi. Od szeregu lat podnosi się, że Bibljoteka potrzebuje więcej miejsca, liczniejszego personalu i wyższego uposażenia. Również często zwracano na to uwagę, że starożytny gmach Collegii maioris jest dla pomieszczenia zbiorów bibljotecznych nieodpowiedni. Ostrzeżenie to doczekało się w bieżącym roku bolesnego stwierdzenia, kiedy zaczęły grozić zawaleniem stropy i na gwałt trzeba było przenosić książki z zagrożonej sali (stuba communis) do innych i składać je z braku miejsca na podłodze. Skutek tego był taki, że około 200 tysiecy tomów jest od kilku miesięcy niedostępnych dla czytelników. Sytuacja jest rozpaczliwą, a byłaby beznadziejną, gdyby nie została nareszcie zdecydowana kwestja budowy nowego gmachu.

Do tych więc warunków i będących do dyspozycji szczupłych środków trzeba było przystosować działalność Bibljoteki. Szczególnych starań dołożono w tym roku do naprawy i odnowienia budynków. I tak w Collegium maius odnowiono fasadę od ul. Jagiellońskiej z wyjątkiem cokołu, w dziedzińcu arkadowym odnowiono ściany, oczyszczono obramienia przy oknach i drzwiach, założono rynny, przeprowadzono kanały osuszające w części dziedzińca i przystąpiono do wymiany zwietrzałych kolumn na nowe z wapienia krakowskiego. Zbutwiałe powały na I piętrze podparto na razie belkami. Przystąpiono wreszcie do zastępywania grożącego zawaleniem stropu w stuba communis przez konstrukcję żelazo-betonową. Remont wewnętrzny przeprowadzono również w kolegjum Nowodworskiego.

Od jesieni ub. r. przystąpiono do reorganizacji wewnętrznej, dążąc do usprawnienia funkcjonowania Bibljoteki, ułatwienia korzystania z niej, oraz szybszego i dokładniejszego opracowania zbiorów. Lecz niestety prace te natrafiały na trudności skutkiem dotkliwego braku urzędników i funkcjonarjuszy niższych. Stworzono osobną czytelnię gazet i udostępniono czytelnię rękopisów i starszych druków także w godzinach popołudniowych. Opracowano nowy regulamin korzystania ze zbiorów oraz instrukcje wewnętrzne dla całego szeregu działów Bibljoteki i biur.

Nowe nabytki wpływały do Bibljoteki z trzech źródeł: 1) z darów, 2) z kupna, (zbyt mała dotacja nie pozwoliła na wystarczające celowe kompletowanie zbiorów) i 3) bezpłatnego obowiązkowego egzemplarza bibljotecznego (źródło pod względem ilościowym najszczodrzejsze, lecz pod względem jakości materjału mało wartościowe). W postaci cyfr przedstawiają się zbiory B. J. następująco w porównaniu z rokiem ubiegłym w nawiasie: druki 522.508 (511.309), inkunabuły 2.951 (2.951), rękopisy 6.592 (6.566), dyplomy 439 (434), ryciny 14.716 (14.588), mapy 3.341 (3.341), nuty 4.494 (4.494), medale 40 (39).

Korzystanie z bogatszych zbiorów B. J. było i w tym roku uzależnione od szczupłości miesca w czytelniach, a nawet jeszcze więcej ograniczone niż w latach ubiegłych skutkiem przeprowadzania remontu kolegjum Nowodworskiego oraz unieruchomienia części zbiorów skutkiem wspomnianego stanu stropów, grożącego katastrofą. Dla ilustracji podajemy odnośne daty statystyczne wraz z danemi roku ubiegłego w nawiasach: Czytelnia główna: odwiedzin 38.050 (49.299), wydano tomów 100.960 (172.942); Wypożyczalnia: wypożyczeń 11.992 (13.392), wydano tomów 15.433 (17.369).

Spadek cyfr jest właśnie wynikiem wyżej wspomnianych niepomyślnych warunków. Nowy gmach to nieunikniony najważniejszy warunek racjonalnego funkcjonowania i rozwoju tej najstarszej naszej książnicy, a dalej powiększenie etatu i dotacji.

Strajki w Polsce.

Strajk uzasadniony, czy też nieuzasadniony, jest w każdym bądź razie jedną z ostrzejszych form walki ekonomicznej a może częściowo i klasowej; jest on zawsze dowodem, że w pewnych dziedzinach życia gospodarczego rzeczy nie toczą się zupełnie prawidłowo, że ktoś słusznie czy niesłusznie czuje się pokrzywdzonym; jest on wreszcie źródłem licznych niekorzystnych konsekwencyj a więc mało wskazanych tarć między poszczególnemi warstwami społeczeństwa, dłuższego lub krótszego zastoju w życiu gospodarczem, straty mniej lub większej ilości wytwarzających sił. Stąd obserwowanie ilości strajków, jakie w ostatnim czasie przeżywała Polska a zwłaszcza porównawcze zestawienie tej ilości w różnych czasach, stwarza pewne świadectwo rozwoju kultury społecznej. i gospodarczej.

Jeżeli za tło porównawcze weźmiemy rok pod względem sytuacji strajkowej w Polsce najfatalniejszy, mianowicie rok 1921, — czas co prawda nieskonsolidowanej jeszcze naszej struktury gospodarczej — a z drugiej strony miniony rok 1927, stwierdzimy z zadowoleniem niezwykle korzystną metamorfozę cyfr. Kiedy r. 1921 wykazuje 9,143 zakładów objętych strajkami w r. 1927 mamy ich tylko 3,775; liczba strajkujących wynosiła w r. 1921 479,327 wobec 231,799 w r. 1927. Jeżeli rzecz ujmiemy ściślej i porównamy ostatni kwartał r. 1926 z ostatnim kwartałem r. 1927 rzecz przedstawi się jeszcze wymowniej; w r. 1926 mamy w tym czasie 129 strajków, w 1927 — 110, ilość zakładów objętych strajkami wynosi w tym okresie r. 1926 740 wobec 245 w r. 1927, liczba srtajkujących 31,607 spada do 15,606.

Najwięcej strajków dotknęło w ostatnich 3 miesiącach 1927 r. przemysł metalowy i elektro-techniczny (19), po nim idą przemysły drzewny i włókienniczy (po 17); w rolnictwie mamy do zanotowania jedynie 4 strajki, w hutnictwie 7, w górnictwie tylko 1. Z „egzotycznych" strajków wymienić należy jeden w przemyśle hotelowo-restauracyjnym i jeden w zakładach widowiskowych.

Jakkolwiek dzisiejsze stosunki wykluczają prawie że na całym świecie zupełne usunięcie strajków, to jednak stwierdzić należy, że statystyka strajkowa w Polsce wykazuje tendencję wybitnie zniżkową, świadczącą bezwzględnie korzystnie o całokształcie stosunków gospodarczych i społecznych.

A.

Przyrost ludności w Polsce.

Rzadko kiedy ma ogół sposobność zapoznać się z niezwykle ważnemi cyframi, odnoszącemi się do przyrostu ludności w Polsce od chwili odzyskania niepodległości Cyfry zaś te doniosłe są dlatego, bo przecież zwiększenie się liczby ludności równa się zwiększeniu siły produkcyjnej i obronnej danego społeczeństwa, spadek tej cyfry, to zastój ogólny i zubożenie.

Otóż wedle obliczeń statystycznych ludność Polski w dniu 1 stycznia 1919 r. wynosiła 26,200.000. Od tego czasu daje się zaznaczyć stały jej przyrost, z początku wolny, doprowadzający w dniu 30 września 1921 (w dniu ukończenia ogólnego spisu ludności) cyfrę ludności do 27,200.000. Odtąd dopiero przyrost ten wzrasta nader silnie, dochodząc rocznie do około pół miljona, tak, że ostatecznie w dniu 1 stycznia 1928 ludność Polski wynosiła 30,200.000.

Co się tyczy poszczególnych części kraju, to województwa centralne podniosły w tym czasie liczbę swej ludności z 10,900.000 na 12,500.000, coby odpowiadało mniej więcej ogólnemu stosunkowi, w jakim wzrosła ludność całej Polski; województwa wschodnie wykazały przyrost najsilniejszy, znacznie wyższy od ogólnego przecięcia, bo z 3,800.000 na 5,050.000; przyrost nieco poniżej przecięcia wykazały województwa zachodnie (z 3,900.000 na 4,400.000) oraz województwa południowe (z 5,500.000 na 8,090.000).

Szczególnie wysoki przyrost w województwach wschodnich znajduje częściowe wytłumaczenie w dość znacznem przesiedlaniu się ludności z innych dzielnic kraju na te dotychczas najsłabiej zaludnione tereny.

Naogół przyrost ludności w Polsce przedstawia się nader korzystnie zwłaszcza, jeźli się uwzględni, że cyfry jego obniża poważnie, znaczna emigracja za granice Państwa

W związku z tem godzi się podać kilka cyfr z r. 1927 związanych ściśle z przyrostem ludności i tak małżeństw zawarto w tym roku w Polsce 257.000, urodzeń żywych było 950.000, zgonów 520.000 zaczem przyrost naturalny wynosił około 430 000 Biorąc rzecz procentowo, przypadało na 1.000 mieszkańców 45 małżeństw, 31.6 urodzeń żywych i 17.4 zgonów.

L.

Program badań geologicznych w r. 1928.

W programie badań terenowych Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie na r. 1928 zostały, jak zwykle, uwzględnione przedewszystkiem te obszary Rzeczypospolitej, które posiadają doniosłe znaczenie pod względem ekonomiczno-gospodarczym lub pod względem obrony granic państwa, a więc polskie zagłębie węglowe, tereny ropodajne i solonośne w Karpatach, złoża kruszcowe w Polsce środkowej, i południowo-zachodniej.

Badania w polskiem zagłębiu węglowem stanowić będą dalszy ciąg badań, wykonanych w r. ub. i skupiać się mają w okolicach: Gołonóg, Bukowo, Oświęcim i Wodzisław.

Ogólna dążność w badaniach terenowych obszaru karpackiego polegać bedzie na związaniu lepiej już poznanej budowy geologicznej Karpat wschodnich z budą Karpat środkowych i zachodnich, tudzież na uzyskanie całkowitego przekroju geologicznego Karpat środkowych od Dobromila do Liska i Woli Michowej.

W Kieleckiem i Częstochowskiem na obszarze występowania rud żelaznych będą w dalszym ciągu prowadzone badania terenów kruszconośnych. Na obszarze Gór Świętokrzyskich będą prowadzone roboty kartograficzne na odcinkach: Klimontów- Pińczów i Staszów, oraz — o ile czas pozwoli — na wschód od linji Szydłów i Tuczęty.

Na Polesiu wołyńskiem będzie nadal przedmiotem szczegółowych poszukiwań obszar występowania skał krystalicznych, przedewszystkiem w okolicach Klesowa. Następnie będą przeprowadzone badania złóż bazaltowych w Podłużnem nad Horyniem, a w związku z tem będą gromadzone materjały, dotyczące kamieni budowlanych w Polsce. Wreszcie uzupełnione będą zeszłoroczne badania utworów kredowych na Wołyniu — w Berestowcu i zebrane dokładniejsze dane, co do występowania fosforytów w okolicach Ludwipola i Ostroga.

Badania grawimetryczne będą konty- w dorzeczu Jasiołdy, w związku z projektem osuszenia Polesia. Ponadto będą badane wody gruntowe w dorzeczu Wereszycy i Szkła w Małopolsce Wschodniej.

Badania Grawimetryczne będą kontynuowane na terenie Kałusza w kierunku północno-zachodnim w stosunku do punktów zbadanych w roku ubiegłym.

Poza temi badaniami, program Instytutu obejmuje jeszcze szereg poszukiwań specjalnych, geologiczno-górniczych, które mają na celu zbadanie dokładniejsze poszczególnych surowców mineralnych, jak fosfory, gliny ogniotrwałe, kamienie budowlane itp., czego domagają się zarówno władze państwowe jak i prywatne zrzeszenia przemysłowe.

WILLIAM J. LOCKE. 39)

Jesienna miłość.

Weszła Carlotta i przeszła przez pokój w stronę mego biurka. Wielkie jej ciemne oczy były utkwione we mnie, a ręce posłusznie złożone z tyłu. Wyglądała jak niewinność Greuze'a. Tem trudniej było uwierzyć w ogrom występku.

— Czy wiesz dlaczego zostałaś wezwana? — spytałem zgóry.

Skinęła głową.

— A zatem flirtowałaś z tym subjektem od kupca?

Po raz drugi skinęła głową. Zacząłem odczuwać gwałtowną niechęć do owego subjekta. Było to jedno z najbardziej upakarzających uczuć, jakich kiedykolwiek doświadczyłem. Zdaje mi się, że widziałem to indywiduum — krępe, rude, piegowate.

— Dlaczego to zrobiłaś? — spytałem.

— On chciał ze inną flirtować.

— A to łajdak!

— Co to znaczy łajdak? — spytała słodko.

— Nie udzielam ci w tej chwili lekcji filologji — zauważyłem .— Czy wiesz, że zachowałaś się w sposób wysoce niewłaściwy?

— A teraz pan się na mnie gniewa?

— Tak, jestem piekielnie zły.

I tak było istotnie. Spodziewałem się, że wybuchnie płaczem. Nic podobnego jednak nie zrobiła; patrzyła na mnie z drażniącą sztywnością. Miała na sobie czerwoną bluzkę, szarą spódniczkę i bezczelne czerwone pantofle na wysokich obcasach, Zacząłem odczuwać nawrót mych pierwotnych uprzedzeń. Dziewczyna tak ponętna nie może posiadać nawet iskierki cnoty.

— Powinnaś się wstydzić. Jestem bardzo względny dla ciebie, znając wasze wschodnie zwyczaje, ale flirt młodej panny z brzydkim, rudym łotrem i to gminnego pochodzenia jest zawsze karygodny.

— dawał mi daktyle i suszone owoce w cukrze.

— Które kradł swemu chlebodawcy. Każę go zamknąć w więzieniu, a jeśli będziesz przyjmować nadal jego podejrzane prezenty ciebie również wsadzę do więzienia, a sam będę się bardzo cieszył.

Carlotta sztywno wyciągnęła z kieszeni wyświechtany kawałek papieru.

— On pisze wiersze o mnie — zauważyła, podając mi coś, co jak spostrzegłem było trójkątnym bilecikiem.

Wziąłem ten przedmiot dwoma palcami i rzuciłem okiem na poemat. Czytałem w swoim czasie wiele nieciekawych modernistycznych wierszy, lecz nie miałem wyobrażenia, że język angielski może być zdolny do takiej mikstury. Było to ohydne. Jedynie pierwsze zwrotka zawierała jakąś myśl.

„Jesteś piękną dziewczyną i tak bardzo miłą, że będę marzyć o Twej twarzy aż do śmierci".

Dla tego łotra to był wiersz! Podarłem ten obrzydliwy przedmiot i rzuciłem do kosza.

— Nawet więzienie byłoby dla niego zbyt wielką nagrodą. W kraju naprawdę kulturalnym powinien być wychłostany i powieszony.

— Tak, to przeklęty drań — wtrąciła pogodnie Carlotta.

— O, wielkie nieba! — zawołałem. — Ten łotr nauczył cię nawet kląć! Jeśli raz jeszcze ośmielisz się użyć tego wstrętnego słowa, surowo cię ukażę. Jak się ten łotr nazywa-

— Pasquale — odparła Carlotta.

Pasquale?

- Tak. On lubi kiedy mówię, przeklęty. A ten drugi? O nie, on jest zbyt głupi. On nie mówi nic. Nazywa się Timkins. Ja tylko bawię się nimi. Niech się zabije, jeśli chce; nie dbam o niego.

— Mniejsza o Timkinsa, radbym usłyszeć o Pasquale'u. Więc to on nauczył cię tego bezwstydnego słowa?

Zdawało mi się, że Carlotta spłonęła rumieńcem i zapatrzyła się na koniec swych czerwonych pantofli.

— Raz gdy wyszłam na spacer spotkałam go na rogu i odprowadził mnie do domu. Czy to jest bezwstydne?

— Coby powiedział na to zacny Hamdi Effendi?

Ominęła to pytanie, jak prawdziwa kobieta.

—Mam nadzieję, że Hamdi umarł. Co pan o tem sądzi?

— Nie sądzę. Jeśli będziesz zachowywać się tak niewłaściwie, będę musiał odesłać cię do niego.

Niepostrzeżenie zbliżała się do mego krzesła, tak że gdy wymawiałem ostatnie słowa, miałem jej twarz tuż przy sobie. Położyła rękę na moim ramieniu. Jest to jeden z jej miłych, pieszczotliwych sposobów.

— Będę grzeczna, bardzo grzeczna.

— To jest konieczne — powiedziałem, odchylając głowe.

Musiała uchwycić miękki ton mego głosu; nawet obecnie doznaję uczucia wstydu, pisząc o tem, co zaszło. Otoczywszy mnie ramieniem złączyła obie dłonie i trzymając jak więźnia na krześle, nachyliła się i pocałowała. Przytuliła przytem swój policzek do mej twarzy.

Jakolwiek Carlotta już od kilku godzin poszła spać, czuję wciąż jeszcze to nieopisane, miękkie i ciepłe dotknięcie.

Przysięgam, że aby ją odepchnąć trzebaby było nie być człowiekiem, lecz kamieniem. Dotknięcie jej warg było pieszczotą zroszonego listka róży. Oddech jej rozsiewał woń świeżo skoszonego siana. Włosy miały zapach fiołków.

Odesłałem ją do panny Griggs. Śmiejąc się radośnie wybiegła z pokoju. Uzyskała zupełne rozgrzeszenie za swą bezwstydną kokieterję i gminne wyrażenia. A co najgorsze odkryła drogę osiągania go na przyszłość. Czarodziejka poznała swą siłę czarodziejską i raz już trjumfalnie doświadczywszy swej mocy, skorzysta z pierwszej sposobności, by wyzyskać ją znowu. Spadłem z piedestału w moich i w jej oczach. Na przyszłość tolerować mnie będzie z pobłażliwą tolerancją, i będę już dla niej tylko prostodusznym Timkinsem.

Jak skończony idiota oddałem jej pocałunek.

Nie widziałem jej od tej pory. Jadłem śniadanie w klubie i złożyłem oficjalną wizytę pani Ralfh Ordeyne i mojej kuzynce Rozalji w ich ponurym domu na Kensington.

(C. d. n.)

Piśmiennictwo.

Dr. med. Ludwik Kawałek: „Pierwsza pomoc w zatruciach gazami bojowemi". Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas. 1928.

Jako XI zeszyt Biblioteczki higienicznej ukazała się w druku rozprawa dr. Kawałka. Napisana w formie dla każdego przystępnej, uzupełniona niezbędnemi ilustracjami, odda niezawodnie wielkie usługi. Warto też z nią zapoznać się bliżej, acz wojna nie grozi nam dzisiaj z żadnej strony, tego rodzaju bowiem wydawnictwa zasługują na jaknajwiększe rozpowszechnienie. —mre.—

Nr. 29 Tyg. „Kobiety Współczesnej" jak zawsze porusza sprawy bardzo aktualne. P. Wł. W. Szymanowska pisze o walce z alkoholem, p. W. Szumanówna „O dzieciach które się nie śmieją i dzieciach które się śmieją", p. St. Goryńska daje żywą sylwetkę wodza sufrażystek p. E. Pankhurst. Dział literacki jest bardzo zajmujący z najnowszą powieścią p. Dąbrowskiej p. t. „Domowe Progi" i z pięknym szkicem powieściowym p. W. Rymkiewicza p. t. „Różowe - żółte - czarne". Dodatek „Mój Dom" jest pięknie ilustrowany i zawiera cenne wzory haftów kompozycji p. J. Korzeniowskiej.

Nr. 16 Tyg. warszawskiego „Wiek XX" ozdobiony doskonałemi karykaturami, zawiera interesujące artykuły: „Zdobić czy tworzyć" Stefanji Zahorskiej; „Krytyka" Stanisława Baczyńskiego; „Historjografja Polska" A. Zanda; „Ekran w teatrze" Wiktora Zarnego; „Wystawa karykatur" L. St.; „Szkolnictwo muzyczne w Warszawie" E. S. Iwanowskiej; „Przeciw Duchowi Świętemu" Edmunda Millera oraz bogaty dział kroniki społecznej, gospodarczej, literackiej i filmowej.

Ze Sportu.

Piłka nożna.

Zakończenie pierwszej kolejki mistrzostw.

Po porażce wszystkich trzech drużyn lwowskich w ubiegłą niedzielę, nastąpiła pełna rehabilitacja. Po czarnej niedzieli — złota. I wszystko byłoby pięknie i ładnie, gdyby nie rażący zgrzyt, jakim są wczorajsze ekscesy pewnego odłamu publiczności po skończonych zawodach piłkarskich Turyści—Pogoń. Oto po końcowym gwizdku sędziego p. Krukowskiego z Warszawy, publiczność, niezadowolona z orzeczeń jego, krzywdzących rzekomo Pogoń, wyładowała w ulicznikowski, chamski nieledwie sposób swe "święte" oburzenie, obrzucając Bogu ducha winnych gości łódzkich piaskiem i pobiwszy jednego z nich laskami. Jeśli piłka nożna nie ma zatracić wkrótce łączności z sportem wogóle i zboczyć na kręte drogi widowisk cyrkowych muszą także metody i argumenty w przekonywaniu przeciwnika stanowczo zniknąć zupełnie. Szczęściem gości było, że we Lwowie nie umieją właściwie jeszcze... bić. Jak widzimy jednak nabieramy już rozmachu i pędu...

We Lwowie, Czarni pokonali łatwo jedną z najsłabszych drużyn ligowych, T. K. S. z Torunia w stosunku 2:0, przyczem wynik cyfrowy nie uzewnętrznia jeszcze w pełni przewagi zwycięsców. Pogoń zdołała z trudem pokonać Turystów w stosunku 3:2, choć goście łódzcy byli właściwie jako całość zespołem lepszym. Przewyższali oni też lwowiaków pod względem techniki. Trzecia wreszcie z rzędu drużyna lwowska — Hasmonea, nie zawiodła i na gorącym gruncie warszawskim pokonała bezapelacyjnie tamtejszą Warszawiankę 3:0. W Warszawie też miało miejsce — w sobotę jeszcze — spotkanie miejscowych dwu rywali Polonji z Legją. Zwyciężyła Polonja różnica jednej bramki, strzelonej w ostatnich minutach zawodów; wynik spotkania brzmiał 4:3.

Do rzędu niespodzianek należą remisowe wyniki dwu najsilniejszych polskich klubów piłkarskich Warty i Cracovii, uzyskane z klubami, zajmującymi ostatnie dwa miejsca w tabelce mistrzowskiej. Warta, leader mistrzostw Polskiej Ligi Piłki Nożnej zadowolić się musiała wynikiem bezbramkowym w matchu ze Śląskiem, który odbył się w Katowicach. Poznańczycy, stojący obecnie u szczytu tabeli mistrzowskiej odjechali więc do domu ze stratą jednego punktu. Trudno; „piłka jest okrągła" — mówią sportowcy w takich wypadkach, a fortuna kołem, jak wiadomo się toczy. To samo więc powiedzieć musiała sobie Cracovia, która z wyprawy do Łodzi przywiozła sobie też tylko jeden punkt (zwycięstwo liczy się jako 2 punkty, nierozegrana po jednym dla obu przeciwników, klęska — utrata dwu punktów). 1:1 brzmiał rezultat spotkania Cracovia—Ł. K. S.

Pierwsza kolejka mistrzostw jest skończona. Na czele tabelki mistrz. kroczy Warta, I. F. C. z Katowic oraz Cracovia. Na szarym końcu znaleźli się maruderzy — T. K. S., Ł. K. S. i Śląsk. W przyszłym tygodniu rozpocznie się generalna bitwa z powrotem. Zaczyna się druga część mistrzostw. Gra idzie o wysoką stawkę: trzy kluby zajmujące ostatnie trzy miejsca spadają do niższej klasy, co równa się ciężkiem, beznadziejnym prawie walkom o chleb nieledwie codzienny, o utrzymanie się na powierzchni życia. W ich miejsce wstępują do Ligi nowe i młode towarzystwa, które zdołały wydobyć się z szarej masy klubów i klubików — przebić się aż do upragnionego celu — do Polskiej Ligi Piłki Nożnej.

KOLARSTWO.

W wyścigu kolarskim Kraków—Lwów, urządzonym w ramach Jubileuszu 40-lecia Lwowskiego Towarzystwa Kolarzy i Motorzystów, zajął pierwsze miejsce Fröss z Pogoni lwowskiej, pokrywszy przestrzeń trasy, mierzącą około 360 km w czasie 14 godzin 7 minut. Za nim przybył do mety Śliwiński, (WTE Warszawa) w czasie 14 godzin 21 minut. Trzecim był Ignatowicz St. (Pogoń), czas — 14 g. 23 min.

Uzyskane w wyścigu tym czasy są już na poziomie naprawdę europejskim i nawet zagranicą nie potrzebowalibyśmy ich się wstydzić.

Pływacki trójmatch słowiański w Pradze.

Trójmatch pływacki między Jugosławją Polską i Czechosłowacją, rozegrany w dniach 21 i 22 b. m. w Pradze, przyniósł jak należało się spodziewać imponujące zwycięstwo Czechom. Polska zajęła na nim ostatnie miejsce, przyczem zawiodły naogół panie nasze, po których spodziewaliśmy się lepszych wyników. Obsadziły one dopiero trzecie i czwarte miejsca w poszczególnych konkurencjach. Nie lepiej spisali się zresztą i panowie. W punktacji ogólnej zwycięstwo osiągnęła Czechosłowacja 272 pkt., przed Jugosławją 148 pkt. i Polską 124 pkt.

Sprawy gospodarcze.

Spadek cen zboża w ciągu ostatniego tygodnia zrobił znaczne postępy. Producenci spieszą z wyrzucaniem towaru na rynek, aby wykorzystać konjukturę. Już dziś stało się zupełnie pewnem, iż stan zbóż tegorocznych jest zadawalający i że rolnicy nie odczuwają potrzeby dalszego przetrzymywaniu zapasów zeszłorocznych. Najwięcej okazało się żyta, które dzięki temu spadło najbardziej 7·50—8 zł. na kwintalu w ciągu tygodnia, natomiast pszenica tylko o 1·50, jęczmień browarniany 1·50, owies 1—1·50 zł. Utrzymuje się ogólnie przekonanie wśród handlujących, że obecna cena żyta jest bardzo bliską cen na nowe ziarno. Na rynku warszawskim notują obecnie 41 zł. za 100 kg. żyta co odpowiada około 39·50 zł. fr. stacja załad.. w Poznaniu 37·50—39·00 zł. fr. stacja załad., jednakże ceny te uważają jeszcze za zbyt wysokie dla żyta tegorocznego. Pierwsze notowania świeżego żyta ukształtują się prawdopodobnie na poziomie 37 zł. na załadowanie.

Dodatkowe kontyngenty przywozowe dla Francji. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zawiadamia, że ustalony został szereg dodatkowych kontyngentów na towary francuskie. Szczegółowy wykaz tych kontyngentów jest do przeglądniecia w Izbie przemysłowo-handlowej. Z powodu możności szybkiego wyczerpania kontyngentów powyższych, odnośne podania wnosić należy bezwłocznie.

Szkoły rolnicze średnie. Z dniem 1 lipca b. r. wszystkie państwowe szkoły rolnicze średnie, przeszły, zgodnie z rozporządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej, z kompetencji Ministerstwa oświaty pod zarząd Ministerstwa rolnictwa. Są to szkoły: w Cieszynie, Czernichowie, Bojanowie, Bydgoszczy, Dębowej Łące i Żyrowicach. Ponadto Ministerstwo rolnictwa objęło nadzór fachowy i pedagogiczny nad państwową szkołą rolniczą w Białokrynicy, która administracyjnie pozostanie nadal z zarządzie Ministerstwa oświaty.

Jednocześnie Ministerstwo rolnictwa objęło nadzór nad prywatnemi szkołami rolniczemi w Sobieszynie, Snopkowie, Julinie i Chyliczkach, oraz kursami jedwabnictwa w Gnieźnie.

Z przemysłu naftowego. Wydobycie ropy naftowej w ubiegłym miesiącu utrzymało się mniej więcej na poziomie z maja r. b. Ruch wiertniczy nie wykazuje w dalszym ciągu większego ożywienia i znaczniejszych rezultatów. Cena ropy wynosi około 195 dolarów za cysternę ropy marki borysławskiej. Na rynku przetworów naftowych ruch, jak zwykle w sezonie letnim, słabszy, zwłaszcza w dziale nafty, olejów gazowych i maszynowych. Natomiast daje się zauważyć, wskutek silnego wzrostu automobilizmu w Polsce oraz większego ruchu automobilowego ze względu na sezon wycieczkowy, dość znaczne zapotrzebowanie na benzynę i oleje automobilowe. Zbyt na parafinę jest większy. Konjunktura na Polskie przetwory naftowe na rynkach zagranicznych poprawiła się, wskutek zwyżki cen benzyny i pokrewnych przetworów w Ameryce, Rumunji i t. d. Parafina na rynkach światowych ma tendencję wybitnie zwyżkową. Sprzedaż zagranicę odbywa się po największej części za gotówkę. Obecnie ceny eksportowe przedstawiają się loco rafinerja za 100 kg w dolarach amerykańskich następująco: benzyna 720/30 — 4.37, 740/50 — 4.17; nafta 2.73; olej gazowy 1.61; olej 3 do 4/50 — 2.49, 5 do 6/50 — 2.50, 6 do 7/50 — 2.98, 8 do 10/50 — 3.88; parafina 6.57.

Handel polski z zagranicą. W maju r. b. wywieziono z Polski zagranicę towarów wartości 201,775.000 zł., przywieziono zaś 296,470.000 zł. W okresie styczeń—maj r. b. wywóz wynosił 1.010,848.000 zł., przywóz 1.475,877.000 zł., w okresie zaś styczeń—maj 1927 r. wywóz 1.026,279.000 zł., przywóz zaś 1.138,579.000 zł. w przywozie w maju r. b. największe pozycje przypadają na Niemcy — 78,585.000 zł., Stany Ziednoczone 41,961.000, Francja — 21,903.000, Anglia — 21,361.000, Austrja — 16,405.000; w wywozie zaś: Niemcy 67,832.000, Austrja 26,947.000, Czechosłowacja 25,405.000, Anglja 22,457.000.

Wywóz nierogacizny. Eksport nierogacizny, kierowany głównie do Austrji i Czechosłowacji, był w ciągu czerwca dość znaczny. Konkurencja niemiecka na tamtejszych rynkach, wskutek niezbyt dobrego gatunku towaru, nie okazała się tak niebezpieczną, jak początkowo przypuszczano, mimo popierania eksportu nierogacizny przez rząd Rzeszy. W znacznym stopniu ułatwił nam wywóz nierogacizny do wyżej wymienionych krajów spadek kontyngentu przywozowego innych krajów konkurujących, a zwłaszcza Węgier. Spęd trzody chlewnej na rynku wiedeńskim wynosił w czerwcu r. b. 19.500 szt., z czego na Polskę przypada 12.000 szt., w Pradze zaś 9.000 sztuk, z czego na Polskę przypada 5.000 sztuk. W okresie styczeń—maj r. b. wywieziono z Polski ogółem 555,000 sztuk trzody chlewnej, wartości 89,000.000 zł., wobec 250.000 sztuk wartości 51,000.000 zł. w tym samym okresie roku ubiegłego.

Sąd doraźny we Lwowie.

Dążenia obrońców do nadania napadowi charakteru politycznego, nietylko nie ustają, ale wzmagają się. Na wczorajszej rozprawie obrońcy wnieśli mnóstwo wniosków co do powołania najrozmaitszych świadków na dowód, że napad rozganizowany był przez U. O. W. Nie brak przytem oczywiście błahych argumentów, jak wezwanie świadków, którzy mogliby stwierdzić, że oskarżeni należeli do rzędu „złotej" młodzieży, gdyż — nie piją i nie palą. Ten sposób obrony sprawia niemało kłopotu Trybunałowi, który miast wniknąć w sedno sprawy, musi naradzać się nad błahostkami. Wczorajsze wnioski zostały odrzucone, poczem zabrał głos p. Prokurator Sywulak.

W przemówieniu swem Prokurator postanowił udowodnić. iż czyn oskarżonych podpada pod zbrodnię rabunku. Czterech oskarżonych: Ordyniec, Myroż, Płachtyna i Skicki przyznało się, że na rozkaz jakiegoś osobnika brało udział w napadzie na pocztę. Dalej twierdzi Prokurator. że Sztokała wiedział o napadzie, a napad przygotowany był z góry. Wyklucza natomiast koncepcję, jakoby napad inspirowany był przez U. O. W., gdyż ona nie angażawałaby młokosów, a ludzi bardziej zahartowanych. Napastnicy zasłaniają się motywami politycznemi. ponieważ te są mniej hańbiące. Wobec tego, że czterech przyznało się do winy, a Skickiemu i Sztokale ją udowodniono, Prokurator wnosi o ukaranie wedle paragrafu 190, 192 i 194.

Po przemówieniu Prokuratora zabrał głos obrońca dr. Starosolski, starając się wykazać znowu, że oskarżeni są chłopcami spokojnymi i zrównoważonymi, a więc napadu dla celów osobistych dokonać nie mogli.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 23 lipca 1928.

Obroty giełdowe: Chodorów 170.—. Bank Polski 174.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 23 lipca 1928.

Na Giełdzie wybitna zniżka cen przy braku zainteresowania.

Poza Giełdą sporadyczne obroty w rzepaku nowego zbioru, po cenach w ramach notowań.

Tendencja wybitnie zniżkowa, usposobienie bez ochoty.

Pszenica kraj. dwor. ex 1927 750—760 gr. Ceny rynkowe: 50.50—51.50. Żyto kraj. zbior. ex 1927 730—740 gr. C. r. 48.50—49.50. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. C. r 39.50—40.—. Owies małopolski ex 1927 450 gr. C. r. 47—48. Kukurudza rumuńska 44—44.50. Rzepak ozimy ex 1928 66.50—68.50. Mąka pszenna 40% 88—89. Mąka pszenna 50% 79—80. Mąka żytnia 65% 68—69. Otręby żytnie 25.75—26.25. Otręby pszenne 23.50 do 24.—.

Inne kursa bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 lipca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88	8·90	8 86
Franki franc.	35·10	35·19	35 01
Kopenhaga	238 30	238 90	237 70
Sztokholm	238·90	239 50	238 30
Belgja	124·20	124·51	123 89
Holandja	358·72	359 62	357 82
Londyn	43·34½	43·35½	43·24
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·91·75	34·00	34·83
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·66	172·09	171·23
Wiedeń	125·75	126·06	125.44
Włochy	46·72	46·84	46 60

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·90
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 86·25
dolarówka 88·00 86·75 — —
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 23 lipca 1928.

Bank Polski	179	Chybie	68.69

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 20 lipca 1928.

Bank Handl.	117·00	Lilpop Rau	36·50
Bank Pol.	178·50	Modrzejów	41·50
Bank Zw. Sp. Zar.	81·50	Ostrowiec 111·00	112·00
Spiess	161·00	Rudzki	52·00
Dąbrowa	78	Strachowice	53·00
Warsz. cuk.	63·25	Zawiercie	26·25
Wysoka	185	Bank Małop.	26·50
Węgiel	98·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 23 lipca 1928.

Amsterdam	284·73	Bankverein	26·20
Belgrad	12·43⅛	Bodenkredit	112 50
Berlin	168·86	Kreditanstalt	58·00
Bruksela	98·51	Anglobank	27 90
Budapeszt	123·33	Hipoteczny	87 50
Bukareszt	4·31¾	Kompas	0·87
Kopenhaga	138·10	Länderbank	31·80
Londyn	34·405¾	Merkury	23 00
Madryt	116·90	Unionbank	—·—
Medjolan	370·65	Obrotowy	108 25
N. Jork	707·65	Kolej północna	10·13
Paryż	27·70	Zivnosteńska	109 25
Praga	20·96	Czerniowce	75·50
Sofja	50·95	Austr. kol. p.	25·75
Sztokholm	189·40	Kolej południ.	13·95
Warszawa	79·32·00-79·60	Goleszów	159·00
Zurych	136·21	Cement	68 50
Amerykańskie	709·60	Browary	131·00
Bułgarskie	136	Alpiny	41·00
Niemieckie	168·60	Berg u. Hütten	740·00
Francuskie	27·80	Krupp	10·50
Włoskie	37·24	Poldi Hütte	149·00
Jugosłowiańskie	12·38	Prager Eisen	128·40
Polskie	37·27	Rima	129 05
Czeskie	20 93	Skoda	246 00
Węgierskie	123 16	Siersza	9·75
Szwajcarskie	136 25	Silesia	0 17
Angielskie	34·37	Zieleniewski	102 50
Holenderskie	136·33	Apollo	172 05
Rumuńskie	34·36½	Fanto	10·00
Belgijskie	—·—	Karpaty	29.00
Renta majowa	0·671	Galicja	68·00
Renta lutowa	0·69	Nafta	37·30
Renta koronowa	—·—	Schodnica	10 95
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	—·—
Tureckie	82·00	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 23 lipca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·33½
Londyn	—·—	25·24½
Nowy Jork	—·—	5·19·35
Belgja	—·—	72·35½
Włochy	—·—	27·19¼
Hiszpanja	—·—	85·80
Holandja	—·—	209·00
Berlin	—·—	123·95
Wiedeń	—·—	73·22·50
Sztokholm	—·—	139·00
Oslo	—·—	138·77·50
Kopenhaga	—·—	138·82·50
Sofja	—·—	3·75
Praga	—·—	15·37¼
Warszawa	—·—	58·20
Budapeszt	—·—	90·53
Białogród	— —	9·12·80
Ateny	—·—	6·75
Konstantynopol	—·—	2·65¼
Bukareszt	—·—	3·17½
Helsingfors	—·—	13·08
Buenos Aires	— —	219·50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 23 lipca 1928.

Londyn	124·16	Holandja	1027 50
N. Jork	25·54	Praga	75·70
Belgja	375·50	Rumunja	15·64
Włochy	133·70	Niemcy	609 00
Szwajcarja	491·75	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 23 lipca 1928.

N. Jork	486·06	Niemcy	20·366
Holandja	12·08·35	Szwajcarja	25 25
Francja	124·16	Praga	164·06
Belgja	34·90	Wiedeń	34·48
Włochy	92·82	Warszawa	43 37

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 56/28. Rej. A. 145/50. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Należy wpisać — wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Przemyślany. Brzmienie firmy: Hurtownia komisowa, Państwowego Monopolu spirytusowego, komisant Leopold Lechel. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtownia komisowa monopolu spirytusowego. Właściciel (1) Leopold Lechel w Przemyślanach. Udzielono prokurę Jakóbowi Sigalowi w Przemyślanach. Dzień wpisu 4 maja 1928. 6548

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 14 kwietnia 1928.

Firm. 32/28. Rej. C. 35. Uchwała. Przy firmie Zakłady włókiennicze „Konoplen", spółka z ogr. poręką w Przemyślanach zarządza się wpis następujący: Na nadzwyczajnem zgromadzeniu tejże spółki odbytem w dniu 15 stycznia 1928 r. uchwalono uznać mandat zawiadowcy Salamona Ehrenkrantza za zgasły i w miejsce jego ustanowić zawiadowcą spółki Adolfa Kannera, słuchacza praw zamieszkałego we Lwowie, Domagalewiczów l. 1. 6549

Sąd okręgowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 28 lutego 1928.

Firm. 234/27. Stow. I. 355. Uchwała. Przy firmie Spółka zaliczkowa, Wzajemna Pomoc w Brzeżanach w likwidacji, stowarzyszenie z ogr. por. zarządza się wpisanie, że wobec ukończenia likwidacji firmy i przyjęcia przez Walne Zgromadzenie Towarzystwa do wiadomości sprawozdania rachunkowego likwidatora i udzielenia Radzie nadzorczej absolutorjum, zarządza się wykreślenie firmy z rejestru stowarzyszeń zarobkowo - gospodarczych. Zarazem wzywa się p. Eisiga Schwartza, jako b. likidatora Tow., by do dni 14 pod zagrożeniem kary porządkowej w kwocie 25 zł. doniósł tut. Sądowi, jakie postanowienia powzięło Walne zgromadzenie w kwestji przechowania ksiąg i pism rozwiązanego stowarzyszenia. 6550

Sąd okręgowy, Oddział II.
Brzeżany, 17 marca 1928.

Firm. 245/27. Spółdz. 6. Uchwała. Zarządza się wpis w rejestrze spółdz. przy firmie „Spółka Ogrodowa Pracowników Państwowych i Samorządowych" spółdz. z odp. udziałami w Brzeżanach, że tus. uchwałą z dnia 28 stycznia 1928 r. firm. 245/27 zarządzono likwidację i rozwiązanie tejże spółdzielni i że likwidadtorami ustanowiono Karola Dołżyckiego i Antoniego Krechowieckiego z Brzeżan. 6551

Sąd okręgowy Oddział II.
Brzeżany, 28 stycznia 1928.

Firm. 147/28. Rej. A. I. 40. Zmiany dotyczące firmy pojedyńczej już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział A. I. strona przy firmie Maurycy Spiegel handel sukna i tekstylji w Białej wpisano dnia 26 maja 1928 następujące zmiany. Wstąpił do powyższej firmy w charakterze jawnego spólnika Henoch vel Henryk Kryszek tak, że przedsiębiorstwo dotąd istniejące będzie prowadzone jako jawna spółka handlowa pod dawną firmą Maurycy Spiegel w Białej. Do zastępywania i podpisywania firmy uprawnieni są obaj spólnicy a to Maurycy vel Mojżesz Spiegiel i Henoch vel Henryk Kryszek kolektywnie. Wpisuje się, że między Maurycym Spieglem, Stellą Kittayówną obecnie zamężną Kryszek oraz jej mężem Henrykiem Kryszek zawarty został kontrakt umowy małżeńskiej z daty Bielsko 14 lutego 1928 L. R. 3164 tej treści, że Stella z Kittayów Kryszek otrzymuje posag w akcie tym bliżej określony. 6509

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 26 maja 1928.

Firm. 127/28. Spółk. I. 10. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru handlowego dla firm spółkowych Tom I. strona 10 przy firmie: Edward Zipser et Sohn w Mikuszowicach wpisano dnia 2 maja 1928 następującą zmianę. Wykreślono prokurzystę Gustawa Steffka. Wpisano brzmienie firmy w języku polskim i będzie odtąd opiewać „Edward Zipser i syn w Mikuszowicach". 6508

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 2 maja 1928.

Firm. 118/28. Spółk. I. 105. Zmiany dotyczące spółki akc. już wpisanej. Do rejestru handlow. dla firm spółkowych Tom I. str. 105 przy firmie: Żywiecka Fabryka Papieru Spółka Akcyjna w Zabłociu przy Żywcu wpisano dnia 23 kwietnia 1928 następującą zmianę. Prokurę inżyniera Leopolda Skarka na skutek rozwiązania stosunku służbowego z nim wykreśla się. 6507

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 23 kwietnia 1928.

Firm. 238 i 239/27. Spółdz. 7. Uchwała. Przy firmie „Spółdzielnia 51 p. p. Strz. Kres." spółdz. z ogr. por. w Brzeżanach zarządza się następujący wpis. Na walnem zgromadzeniu członków powyższej spółdzielni odbytem w dniu 17 maja 1927 r. uchwalono zmienić dotychczasowy statut w §§ 4, 11 i 13 oraz w miejsce ustępującego członka zarządu kpt. Władysława Stępkowicza, oraz zastępców kpt. Jana Webera i por. Kazimierza Cieszyńskiego wybrać nowych w osobach kpt. Franciszka Krausa, jako członka zarządu, oraz kpt. Eugenjusza Ślepeckiego i chor. Józefa Wilińskiego, jako zastępców. 6552

Sąd okręgowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 14 stycznia 1928.

LICYTACJE.

E. 938/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 23 sierpnia 1928, o godzinie 11 przedpol. odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja 1/4 części realności whl. 487/V. m. Kołomyji składającej się z pb. 1602 z domem drewnianym i pgr. 2647, z domem drewnianym wartości 1352 zł. 50 gr. Najniższa oferta 687 zł. 50 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w kancelarji tego Sądu. 6515

Sąd powiatowy.
Kołomyja, dnia 20 czerwca 1928.

E. 3027/27. Edykt licytacyjny. Dnia 21 sierpnia 1928 godz. 10 w biurze Nr. 22 tut. Sądu odbędzie się licytacja realności obj. whl. 315 gm. Probabin składającej się z pgr. 20 i realności obj. whl. 1888 gm. Serafińce składające się z pgr. 74 i pbud. 475/2, o łącznej wartości szacunkowej 4358 zł. gr. Najniższa oferta wynosi 2898 zł. gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 6514

Sąd powiatowy.
Horodenka, dnia 19 czerwca 1928.

E. 131/27/15. Strona zobowiązana Bronislaw i Helena Malczyńscy Brooklyn pod Nowym Jorkiem 159 — 18 Str. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Fryderyka Augusta i dra Ottona Germanów zastąpionych przez dra Offnera, adwokata w Tarnowie, odbędzie się dnia 27 sierpnia 1928 r. o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Nr. 17 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa ks. tab. Sądu okręgowego w Tarnowie whl. 898 Oznaczenie realności majętność Gorzejowa. Wartość szacunkowa z przynależnościami 35.553 zł. 28 gr. Najniższa oferta 23702 zł. 18 gr. Do majętności whl. 898 ks. tab. Sądu okręgowego w Tarnowie należą następujące przynależności: dom mieszkalny drewniany, stodoła na słupach z kamienia murowanych, stajnia drewniana na podmurówce i wychodkiem oszacowane na 3720 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6501

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 7 lipca 1928.

E. 1144/27/8. Edykt. Dnia 25 sierpnia 1928 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja 1/4 części real. whl. 298 kg. Pruchniszcze i 1/4 część real. whl. 457 kg. Rosochacz. Wartość szacunkowa powyższych realności 1203 zł. 75 gr. Najniższa oferta 802 zł. 50 gr. Prawa wobec których licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej przy licytacji. Bliższe warunki w kancelarji oddziału egzekucyjnego. 6502

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 16 czerwca 1928.

E. 1396/27/5. Edykt licytacyjny. Dnia 26 września 1928 o godzinie 3½ po południu odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 4 licytacja realności whl. 1609 i 1671 gm. kat. Jaworzno. Nieruchomości te oszacowano na 7.360 zł. Najniższa cena wynosi 3.680 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6503

Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 12 maja 1928.

E. 196/28. Edykt licytacyjny. Dnia 7 sierpnia 1928 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa licytacja 1/3 części realności whl. 81 zag. ks. gr. gm. Jodłówka tuchowska objętej. Wartość szacunkowa 1/3 części tej realności 533 zł. 33 gr. Najniższa oferta 288 zł. 88 gr. Warunki licytacyjne, protokół oszacowania i inne dokumenta, przejrzeć można w kancelarji sądowej Nr. 8. 6504

Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 16 czerwca 1928.

E. 2584/27. Edykt licytacyjny. Dnia 21 sierpnia 1928 godz. 9 biuro Nr. 22 tut. Sądu odbędzie się licytacja 2/6 części realności obj. whl. 470 i 1557 gm. Serafińce składających się z pbud. 468 wraz z chatą, stajnią komórkami i pgr. 1142/1, 3126 i 3127 o łącznej wartości szacunkowej 2542 zł. 32 gr. Najniższa oferta wynosi 1676 zł. 36 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 21 czerwca 1928. 6513

E. 2462/27. Edykt licytacyjny. Dnia 21 sierpnia 1928 godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 22 tut. Sądu odbędzie się licytacja 1/8 części realności obj. whl. 1365, 1869, 1621 i 1778 gm. Serafińce składających się z pgr. 1088/2, 1568, 2396/4 i pbud. 554 wraz z chatą oraz pgr. 1088/3, o łącznej wartości szacunkowej 734 zł. 38 gr. Najniższa oferta wynosi 501 zł. 08 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 6512

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 22 czerwca 1928.

SPADKI.

A. 171/28. Edykt. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Szymon Bąk, gospodarz w Chochołowie, zmarł dnia 4 marca 1928 r. z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli, zdziałanego wobec świadków Franciszka Rajskiego, Jacentego Wilczka i Józefa Styrczuli, które uznaje się za kodycyl. Ustawowych dziedziców zmarłego Aleksandrę, Bronisławę, Marjannę i Jana Bąków, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Andrzeja Frączystego gospodarza z Chochołowa. 6456

Sąd powiatowy, Oddział I,
Czarny Dunajec, dnia 27 czerwca 1928 r.

UPADŁOŚCI.

Sa. 10/28/13. Postępowanie ugodowe Arona Kohna kupca w Radomyślu wielkim zastanowiono z powodu niejawienia się dłużnika na audjencji ugodowej. 6500

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 9 czerwca 1928.

Sa. 75/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaima Schweitzera kupca w Żółkwi. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Joachim Eliasz Freud adwokat w Żółkwi. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 27 września 1928 o godz. 12 w południ. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 13 września 1928.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19 lipca 1928. 6557

Sa. 32/28/5. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Juljusza Weissglasa kupca w Kopyczyńcach. Komisarz p. Naczelnik Sądu pow. Grabowiecki w Kopyczyńcach. Zarządca ugodowy P. dr. Manheim adw. w Kopyczyńcach. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 21 sierpnia 1928 o godz. 10 przedpoł. w Sądzie powiatowym w Kopyczyńcach. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 31 lipca 1928. 6553

Sąd okręgowy, Oddział I.
Czortków, dnia 27 czerwca 1928.

Sa. 9/28. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Abrahama Charapa nieprotokołowanego kupca w Kozłowie. Komisarz ugodowy Ludomir Ostrowski Sędzia Sądu okręgowego w Tarnopolu. Zarządca ugodowy Leib Himmeldank kupiec w Kozłowie Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami w Sądzie okręgowym w Tarnopolu dnia 13 sierpnia 1928 r. o godz. 10 przedpołudniem. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku do dnia 11 sierpnia 1928 r. 6505

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 3 lipca 1928 r.

Sa. 11/28. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Lazara Feldmana nieprotokołowanego kupca w Zbarażu. Komisarz ugodowy p. Stanisław Skulski naczelnik Sądu powiatowego w Zbarażu. Zarządca ugodowy dr. Abraham Herschdorfer adwokat w Zbarażu. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami w Sądzie powiatowym w Zbarażu dnia 17 sierpnia 1928 r. o godz. 10 przedpoł. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku do dnia 14 sierpnia 1928. 5606

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 4 lipca 1928 r.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 160/28. Edykt. Wasyl Dżydżora s. Gabrjela i Katarzyny ur. 1 sierpnia 1883 w Zastawcach i tam zamieszkały zaginął w 1916 na froncie wojennym i do tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6-ciu miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 6392

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 23 maja 1928.

T. 172/28. Edykt. Stefan Broszczak, s. Mykiety i Zofji ur. 8 stycznia 1884 w Ładańcach i tam zamieszkały, zaginął w 1914 na froncie rosyjskim i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 6393

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 16 maja 1928.

T. 115/25. Edykt. Stefan Fedyk syn Michała i Naści urodzony 3 marca 1890 r. w Mieczyszczowie i tam zamieszkały, służył w roku 1918 w wojsku ukraińskiem, a następnie przebywając w roku 1920 w Gubernji Chersońskiej, miał zachorować ciężko na tyfus i zostać oddanym do szpitala, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 10 października 1927. 6478

T. 114/25. Edykt. Jan Fedyk syn Michała i Naści, urodz. 26 lipca 1896 r. w Mieczyszczowie i tam zamieszkały powołany w roku 1915 do wojska austr., walczył na froncie włoskim, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 6477

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 10 października 1928.

T. 4/20. Edykt. Dmytro Stechnicki syn Stefana i Julji z Hojdów urodzony 19 października 1877 w Ottyniowicach, powołany w sierpniu 1914 do wojska austr., dostał się do niewoli rosyjskiej i wedle zaginionego obecnie zawiadomienia powiesił się tamże w roku 1916. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo przezeń zawarte za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. dr. Reichowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 6476

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 21 lutego 1928.

T. 122/28. Rudolf Sus, syn Jana urodzony w Przemyślu 1900 jako żołnierz wojska polskiego zaginął w r. 1920 w walkach z bolszewikami. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu. 6490

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 8 czerwca 1928.

T. 133/28. Jan Radio syn Piotra urodzony w Hurku 1896 żołnierz w bitwie przeciw Rosji 1915 zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Mantlowi adwokatowi w Przemyślu. 6495

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 14 lipca 1928.

T. 98/28. Mikołaj Choma, urodzony w Wielunicach 1884, jeniec wojenny umrzeć miał 1915 w Troickim obozie koło Taszkientu. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Ameisenowi adwokatowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy. 6494
Przemyśl, 23 czerwca 1928.

T. 119/28. Jan Dacko syn Bazylego, urodzony w Wierzbianach 1881 żołnierz miał poledz na wojnie 1915 lub 1916. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu. 6493

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 23 czerwca 1928.

T. 114/28. Eustachy Szczepaniak urodzony w Radenicach 1874, żołnierz na froncie rosyjskim 1916 zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Grossmanowi adwokatowi w Przemyślu. 6492

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 9 czerwca 1928.

T. 15/28. Stefan Samec, syn Mikołaja urodzony w Kurnikach 1898 żołnierz ukraiński w zimie 1918 na 1919 podczas bitwy pod Lubaczowem zaginął. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Goldfarbowi adwokatowi w Przemyślu. 6491

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 8 czerwca 1928.

ZMIANA NAZWISK.

Województwo Stanisławowskie.
L. AD. 7360/1/28.

OGŁOSZENIE.

Feliks Dziura, urodzony w roku 1869 w Naprawie pow. Myślenickiego, syn Zofji, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Dziura na nazwisko Dziurzeński.

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie w przeciągu dni 90-ciu od dnia niniejszego ogłoszenia. 6572

Stanisławów, dnia 14 lipca 1928.
Za Wojewodę:
Neuman.

Bilans za rok 1927.

Komercyjnego Banku Spółdzielczego z o. o. we Lwowie.

I.

AKTYWA:		PASSYWA	
Kasa	Zł. 2.912·26	Kapitał udział.	Zł. 21.310
Waluty	5.696·—	Fundusz rezer.	577
Pożyczki	83.151·13	Wkładki	13.350
Weksle	40.518·94	Inkaso	4.448
Dłużnicy wekslowi	75.884·46	Banki	52.082
Ruchomości	107·60	Wink. weksl. ink.	116.403
		Zysk	97
	208.270·39		208.270
Inkaso wekslowe	Zł. 104.053·37	Inkaso wekslowe	Zł. 104.053

II. Rk. strat i zysków.

Administracja	Zł. 16.334·64	Prowizja	Zł. 13 60
Portorja	585·76	Odsetki	3.90
Podatki i opł. stempl.	1.182·—	Prowizja winkul.	4
Czysty zysk	97·96	Różnice kursowe	2
	Zł 18 200·36		Zł. 18.20

Zarząd.